

KTÓRA PRZEDTYM NIGDY ŚWIATŁA NIE WIDZIAŁA

KRONIKA

POLSKA, LITEWSKA, ŻMÓDZKA,

I WSZYSTKIEJ RUSI

Kijowskiej, Moskiewskiej, Siewierskiej, Wolhińskiej, Podolskiej, Podgórskiej, Podlaskiej, etc. I rozmaite przypadki wojenne i domowe, Pruskich, Mazowieckich, Pomorskich i inszych krain Królestwu Polskiemu i Wielkiemu Xięstwu Litewskiemu przyległych, według istotnego i gruntownego zniesienia pewnych dowodów z rozmaitych historików i autorów postronnych i domowych, i Kijowskich, Moskiewskich, Sławańskich, Liflantskich, Pruskich starych, dotąd ciemno-
chmurną nocą zakrytych Kronik i Latopiszców Ruskich, Litewskich, i **Długosza** Ojca dziejów Polskich z inszymi, z wielką pilnością i węzłowatą pracą (osobliwie około dziejów Litewskich i Ruskich od żadnego przedtym niekuszonych)

PRZEZ

Macieja Osostewiciusa Strykowskiego

dostatecznie napisana, złożona i na pierwsze światło z wybadaniem prawdziwie dowodnej starodawności własnym wynalezieniem, przeważnym docheipem i nakładem nowo wydźwigniona, przez wszystkie starożytne wieki, aż do dzisiejszego roku 1582.

A naprzód wszystkich ile ich kolwiek jest ludzkich na świecie narodów
gruntowne wywody.

Z łaską i przywilejem Kro: J. M:

DRUKOWANO W KRÓLEWCU U GERZEGO OSTERBERGERA.

M. D. LXXXII.

HISTORIKOWIE I AUTOROWIE ROZMAICI

z różnych bibliotek na dowody i dostateczne opisanie tych ksiąg
zniesieni, których *libros, capitula, folia* na *margines* od nas
położone obaczysz.

- | | | |
|--------------------------------------|------------------------------------|--|
| <i>Archilochus.</i> | <i>Aeneas Silvius.</i> | <i>Orosius.</i> |
| <i>Aul: Gellius.</i> | <i>Erasmus Stella Saxo.</i> | <i>Ovidius, P.</i> |
| <i>Augustinus De Civit. D.</i> | <i>Erasmus Roterodamus.</i> | <i>Olaus Magnus Arch. Vps.</i> |
| <i>Albertus Crantius.</i> | <i>Flavius Josephus aut: Hebr:</i> | <i>Philo Żyd aut: Bibl.</i> |
| <i>Albertus Magnus.</i> | <i>Florus.</i> | <i>Plato.</i> |
| <i>Actius Sannasarius, P.</i> | Greckie dzieje rozmaitych auto- | <i>Plinius natur: histor.</i> |
| <i>Apollonius.</i> | rów. | <i>Pindarus.</i> |
| <i>Apocalipsis Ioannis.</i> | Grzegorza Ś. księgi. | <i>Ptolomeus Alexandrin.</i> |
| Biblia wszystka według potrzeby | <i>Gregorius Nazianzenus.</i> | <i>Plutarchus o mężach zacnych.</i> |
| dowodów. | <i>Homerus.</i> | <i>Pomponius Mela.</i> |
| Berosus, Chaldejski historyk. | <i>Herodotus.</i> | <i>Pomponius Laetus.</i> |
| <i>Blondus Flavius.</i> | Hieronim Ś. | <i>Paulus Diaconus.</i> |
| Bonfinus, Węgierski histo. | Historie Kościelne. | <i>Procopius Caesariensis.</i> |
| Bulgarska Kronika. | <i>Helmoldus.</i> | <i>Platina.</i> |
| Bielski. | <i>Hagecus Venceslaus,</i> | <i>Petrus a Dusburch o wojnach Li-</i> |
| <i>Coelius Rodiginus.</i> | Czeski Kronikarz. | teńskich z Krzyżakami, histo- |
| <i>Cornelius Tacitus.</i> | Hispańskie Kroniki 2. | rik stary pisany. |
| <i>Cornelius Agrippa.</i> | Herbert z Cromera. | <i>Propertius, P.</i> |
| <i>Callimachus.</i> | <i>Iulius Solinus Polihistor.</i> | Pruskich Kronik o wojnach z Li- |
| <i>Claudius Claudianus, P.</i> | <i>Iustinus Histor.</i> | twą i z Żmodzią 3. |
| Ciceronowych ksiąg kilko. | <i>Iornandes.</i> | <i>Paulus Scalichius.</i> |
| <i>Caius Sempronius.</i> | <i>Iostus Ludovicus Decius.</i> | <i>Paulus Iovius.</i> |
| <i>Calepinus.</i> | Jana Tarnowskiego pana Krakow- | <i>Philip Melanchton.</i> |
| Cromer, oświeciciel dziejów Pol- | skiego Kronika Polska pisana. | <i>Quintus Curtius o Wielkim</i> |
| skich. | <i>Ioachimus Cureus Slezak.</i> | Alexandrze. |
| Cesarzów Constantinopolskich | <i>Ioannes Stadius.</i> | Ruskie Kroniki stare. |
| Kroniki 2. | <i>Ioachimus Camerarius.</i> | <i>Remigius Antisioroden.</i> |
| <i>Censorinus.</i> | Kadłubek Vincenti Kronikarz Pol- | <i>Raphael Volateranus.</i> |
| <i>Carion.</i> | ski pisany. | <i>Sabellius.</i> |
| <i>Cilenius Dominicus Graecus de</i> | Kijowskie Kroniki stare 4. | <i>Spartianus de vitis Caesarum.</i> |
| <i>disciplina militari.</i> | Livius oiece dziejów Rzymskich. | <i>Seneca.</i> |
| Dawidowe Ps. | <i>Lambertus Saffnaburg.</i> | <i>Simmachus.</i> |
| Daniel Prorok. | <i>Lucius Fenestella.</i> | <i>Suetonius.</i> |
| <i>Demostenes.</i> | <i>Luitprandus.</i> | <i>Salustius.</i> |
| <i>Diodorus Siculus.</i> | <i>Leonardus Aretinus.</i> | <i>Strabo Geograph.</i> |
| <i>Dio Cassius.</i> | Litewskich Latopiszczów 12. | <i>Silius Italicus.</i> |
| Dzieje Apostolskie. | Liflandskich Kronik o częstych | Swedzkie Kronikj. |
| <i>Dionisius.</i> | wojnach z Litwą w Wendzie | Sławańska Kronika. |
| Dubrovius Czech. | albo w Kiesi, w Rydze i w Rum- | Sleidan. |
| Długosz oiece dziejów Polskich. | orku nalezionych 4. | <i>Sigismundus Herberstein.</i> |
| Decretaly Rzymskie. | <i>Laertius Diogenes.</i> | <i>Turylides Hist. Gr.</i> |
| Duńska Kronika. | Maneton Egipczyk. | <i>Tibullus, P.</i> |
| Esajasz prorocy. | <i>Miesilius Lesbios.</i> | Tureckie dzieje. |
| Ezechiel | <i>Monsterus.</i> | <i>Valerius Maximus.</i> |
| <i>Eusebius Caesariensis.</i> | <i>Mancinellus P.</i> | <i>Vapovius.</i> |
| Epiphanius biskup Constantieński | <i>Manilius P.</i> | <i>Virgilius, P.</i> |
| <i>de haeresibus.</i> | Moskiewskie dzieje. | <i>Xenophon de aequivocis.</i> |
| <i>Erasmus Stella Tilemanus.</i> | <i>Miechovius.</i> | <i>Zonaras Hist. Gr.</i> |

Nie najdzie tu Czytelnik żadnej namniejszej rzeczy któraby kilkiem dowodów pewnych histori-
ków podparta i ugruntowana nie była, tylko trzeba margines pilno czytać; skąd ludziom uczonym
błęgłym w historiach i w rozmaitych autorów głębokim czytaniu (którym na rozsadek tę pracę
naszą ofiarujemy), niemniejsza rokosz za odnowieniem pamięci dawno czytanych rzeczy, a tym któ-
rzy się chcą w historiach ówczyć snadna, a prawie palcem ukazana z trudną węzłowatą pracą
naszą droga. Tym zaś którzy dawnych rzeczy skuteczną prawdę, pewny dowód i gruntowny porzą-
dek historii chcą wiedzieć nieomylna uciecha, a czarnożęby Zoilusom i zajrzącym przeważnej
cnocie Arystarchom ten wierszyk:

☞ Jeśli na prawdę stawisz twarz zmarszczoną,
Masz zysk figurę z trzech paleów tłoczoną.

Która przed-
tym nigdy swiá-
cła nie widziá-
ła.

Kronika Pol- ska Litewska / Z modzka / w wschni- kien Rusi Kijowskiej / Wostkiewskiej / Siewierskiej / Wol- hinskiej / Podolskiej / Podgorzkiej / Podlaskiej / etc. A rozmaite przypadki woienne y domowe / Pruskich / Mazowieckich / Pomorskich / y inszych krajów Krolestwu Polskiemu y Wielkiemu Kieństwu Litewskiemu przyległych / Według istotnego y gruntownego znieśienia pewnych dowodów z rozma- itych Historikow y Autorow postronnych / y domowych / y Kijowskich / Mo- skiewskich / Sławiańskich / Litańskich / Pruskich starych / Dotąd ciemnochnur- ną nocą zakrytych Kronik / y Latopisczow Ruskich / Litewskich / y DLUGO- SZA Oycá dzieiow Polskich z inszymi / z wielką pilnością y wężłowatą pracą (Osobliwie około Dzieiow Litewskich y Ruskich od żadnego przedtym niekuśzonych) Przez

MACIEJA OSOSTEWICIVSA STRIY-
kowskiego dostatecznie napisana / złożona / y na pierwsze światło z wybada-
nim prawdziwie dowodney starodawności własnym wynalezieniem /
przeważnym dochcipem / y nakładem nowo wydźwigniona
przez wszystkie starożytnie wieki / aż do dzisiejs-
zego Roku 1582.

**A naprzód wszystkich ile ich kolwiek jest ludzkich na
Świecie Narodów gruntowne wywody.**

Z tąską y Privileiem Kro: J: M:

Drukowano w Krolowcu u Geryego Osterbergera:

M. D. LXXXII.

1530

1530

1530



1530

1530

1530

1530

M. D. XXXII

S

N
tem
qua
cer
util
dir
et s
nib
tium
mo
Nu
que
scie
Ha
iuv
seni
min
cau
tum
bell
stic
lat
plur
cano

AD VICTORIOSISSIMUM
ET INVICTISSIMUM
DEI GRATIA POLONIAE REGEM
STEPHANUM PRIMUM

Magnum Ducem Litvaniae, Russiae, Prussiae, Masoviae, Samagitiae,
Kijoviae, Volhiniorum, Pomeraniae, Podlachiae,
Podoliorum, Livoniae, &c.

TRANSILVANIAEQUE PRINCIPEM & DOMINUM
POTENTISSIMUM.

Mattiae Osostevitii Strijcovii
PROEMIUM.

Nemo melius aut compendiosius universam Historiae voluptatem, dignitatem, ac commoda complexus est, Serenissime et Invictissime Rex Stephane, quam qui eam vitae Magistram, ille Romanae eloquentiae Princeps Cicero, appellavit. Nam ea vox omnes omnium virtutum ac disciplinarum utilitates complexa, innuit hominum vitam universam ad Historiae leges dirigendam. In quam sententiam Tucydides quoque Historiam praecipuum et summum vitae humanae Tesaurum esse attestatur, qui nunquam e manibus Principum ac Senatorum, Reipub. quoquomodo habenas moderantium excidere debeat, ut eo adiuti similia negotia, paresque casus commodius tractare queant, quando causae eveniant fere semper persimiles. Nullaque est alia humana Prudentia, quam eventorum observatio, rerumque praesentium ac futurarum ex praeteritis tanquam ex fonte derivata scientia, quod ex universo literarum genere sola maxime praestat Historia. Haec enim ut omnes artes immortalitati virtute sua dicatas exornat, ita iuvenes prudentia, rebusque dextre gerendis, cum senioribus exaequat, seniores vero eorum quos experti sunt casuum comprobatione confirmat, minus autem prudentes periculorum praeteritorum notitia in praesentibus cautiore reddit & felix censetur ille quem faciunt aliena pericula cautum. Unde unicum exemplum Historiae tam in Senatoria classe, quam bellicis negotiis, plus valere certum est, quam vel mille quaestiones Sophisticas: Historia enim imprimis instruit Senatorem, quomodo optime consulat Reipub., maiorum leges, mores, eventus & instituta prosequendo, quae plurimum ad sententias ferendas, ac arduos quosuis nodos in rebus dijudicandis solvendo valent. Eadem quoque Imperatorem exercituum, ad bellum

Humana prudentia in quo consistat.

Senatores quomodo instruantur lectione Historiarum.

Platonis dictum: Hostes industria magis & arte vinci, quam viribus, quorum alterum Ducis, alterum militum.

Volateranus Geographiae lib. 10 & in Antropologia lib. 17 & Plutarch. in Mithridate, & Lucullo, de vir. Illustr.

Vir. Aeneid. 4 Fama malum quo non aliud velocius ullum.

Cicero pro Archia P.

fortiter feliciterque gerendum, variis praeteritorum eventuum exemplis adiuvat, cum veluti in tabula picta potentissimorum Regum, bellicosissimorum Ducum & variarum nationum ortus & res gestas, mutationes imperiorum, deletos virtute dolore hostili multiplices exercitus, artes, insidias, stratagemata, quibus maxime falluntur hostes, urbium munitionumque expugnandarum rationem, proponit. Denique spem potiundi, metum amittendi, interdum vero fortuna (nullibi certas sedes figente) mutata, victorem triumphantem & profligatis insultantem cadere, victum autem resurgere, ac eodem pene momento, succedente tristitia laetitiam, tristitiamque & luctum laetitia pelli. In omni denique belli ratione, maiorum nostrorum antiquorumque Heroum, ex annalibus res gestae petitae, plurimum faciunt. Quod vel unico exemplo M. Luculli comprobatur, qui nullis olim belli artibus instructus, ex sola eaque assidua Historiarum lectione in tantum Imperatorem evasit, ut Mithridatis potentissimi Asiae & Ponti, Tigranisque Armeniae, Regum copias instructissimas, ferro & fame ad internecionem deleverit, ipsum Mithridatem viginti duabus nationibus, quarum & linguas apprime callebat imperantem, Ponto expulerit, Asiamque & Armeniam imperio Romano subiugaverit.

Atque utinam & nostri milites eorumque praefecti aliquando resipiscant & illud temporis quod interdum Marte respirante, Baccho ac prodigendis alea stipendiariis pecuniis tribuunt, perscrutandis praestantium Heroum gestis, ac lectioni Historiarum impendant. Quae solae incredibili quodam gloriae studio, atque immortalitatis amore, homines etiam ignavissimos ad praeclare gerenda accendunt, pravos vero poenarum & famae malae formidine in posteros quoque derivandae a vitiis deterrent distinentque; ingenuis autem & generosis calcar addunt, magisque exempla antiquitus repetita efficaciora sunt, ad excitandos, flectendos & assuesfaciendos animos, quam vel ipsae Solonis Lycurgive leges. Trahimur enim omnes laudis & aeterni nominis studio & optimus quisque maxime gloria ducitur. Unde & Alexander ille Macedo, cum in Sygeo ad Achillis tumulum castrametatus esset, laudis illius honesta aemulatione stimulatus, exclamasse fertur: O fortunate adolescens, qui tuae virtutis praeconem Homerum inveneris.

Nisi etenim Homerus extitisset, idem tumulus, qui corpus, gesta etiam & nomen, non ipsius modo Achillis, sed & omnium Argivorum, Iliacorumque Heroum, prorsus obruisset: quorum virtutes, Homeri & aliorum scriptis vindicatae sunt ab interitu. Ut vere dictum sit a Lucano:

O sacer & magnus vatum labor, omnia fato
Eripis, & donas populis mortalibus aevum.

Nam si historiam solam rerum gestarum memoriam & indicem ab omnibus mortalibus extinxerit aliquis, protinus hominum vita ab ipsis brutis etiam vix secerni possit & prorsus notitia Dei (quae ex Moise aliisque Prophetis, Apostolis & Evangelistis dependet) & animae immortalitas tollerentur. Caetera namque omnia ut caduca & fragilia sunt, ita vel vi extingui vel invidiosa vetustate consumi possunt. Mutantur imperia, succum-

bunt variis casibus Regna, intereunt urbes, patiuntur ruinam Respub. Spartanorum, Atheniensium, Thebanorum, Megarensium &c. At historiae nisi humani generis interitus antecedit, peribunt nunquam, sed in animis agrestium quoque & imperitorum sola auditione haerere possunt. Unde Mattiae illius Huniadis victoriosissimi Regis Hungariae (quem tua majestas & in regno divinitus assecuto, & in rebus summa dexteritate praeclare gestis, non adaequavit modo sed & plus ultra superavit) talis esse forma regionum, dum a militia vacaret conviviorum, memoratur, ut aut Historicos mensa sua dignatos variis de rebus disserentes audiret, aut Musicos iuberet ad lyram gesta praestantium virorum in bellis Turcicis a Poetis patrio sermone descripta decantare, quam consuetudinem laudatissimam hucusque in Italia, Tracia, Bulgaria, Servia, Valachia utraque & Transylvania tua, ipsemet observari vidi, ubi nullae obscenae cantilenae, praeter Heroum ex Historiis petita gesta, auditores ad virtutem stimulantia personare audiuntur. Itaque probatissimo more Achillis, cui Homerus inter caeteros duces Argolicos summam virtutem tribuens, scribit eum cum in tentorio otiosus sederet Heroum res gestas ad cytaram cecinisse.

Et quoniam ego Serenissime Rex ab ineunte aetate, ignava otia perosus, Phoebus & Musis ingenuis me totum deoverim, multaque & aperta ingenii mei testimonia, tam in Historica quam Poetica facultate ediderim, militiae quoque, ne uel ea in parte patriae deesse viderer, Marti Apollinem conciliando officium meum sub Interregno Augusti comprobavi. Tandem vero cum animadverterem Historica negotia quibus me totum addixeram tranctantibus, experientiam rerum variarum externarumque nationum illustrationem maximo adminiculo esse, magnam partem Europae & Asiae ante & sub utroque Interregno, terra marique a Septentrionalis Oceani sinu Baltico Prussiam, Livoniam, & Phinlandiam alluente, ad Pontum Euxinum & Transpropontidem, Helespontiacumque, Aegeum nec non Ionium usque & Adriaticum mare peragravi. Omnia quae cum aliquo fructu huius nostrae Reipub. coniuncta fore videbantur, ne coelum tantum non animum in tantis & tot peregrinationibus mutare arguerer explorando, & in commentarios certos iam olim summo legentium applausu editos redigendo. Cum autem pluribus ab annis Historiis Sarmatiae nostrae inuestigandis, conscribendis, amplificandis & propoliendis (ne inutile terrae pondus fruges consumere natum dicerer & talenti divinitus concrediti, terraeque defossi, a iusto iudice Christo olim accusarer) sincere inuigilauerim, Sarmaticarumque gentium & invictissimorum Heroum, clarissimorum Ducum, inclita gesta ab interitu indicaverim, voluntati tamen addictissimae, quo minus illa in lucem prodirent illud obstitit quam maxime, quod Aulo Gellio Noctes Atticas scribenti, & quod divino Nasoni de ingratitude suae aetatis conquerenti, cum etiam illud de me ingenue (Rumpantur licet ilia Codro) dicere audeam:

Ingenio poteram summas volitare per arces

Me nisi, etc.

Sed:

Invia virtuti nulla est via

Ipsa quidem virtus pretium sibi

Cureus in
Historia Si-
lesica.

Seneca in
Troade de
Achillo, Tin-
nulas plec-
tro feriente
chordas,
Tunc quo-
que graues
acuebat iras
Bella canen-
do.

Hermioneus
interroga-
tus, a quo sa-
pientiam di-
dicisset, a
labore et ex-
perientia
respondit.

Peregrina-
tio Autoris
& intentio.

Dominus:
tam cum quo
talentum
per igna-
viam & de-
spirationem
fodit, quam
otiosos in
foro stantes,
& virgines
dormitantes
reprehendit.
Math. 20 &
25 &c.

Ouid. 1.
Trist. 1 de
Ponto ad
Ruf. 2 Trist
lib. 1 Eleg. 1
lib. 3, Art.

Tibull. lib. 1.

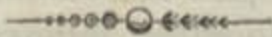
*Fortunae securae nitet, nec fascibus ullis
Erigitur &c.*

*Fortuna
Christianis
non admit-
tenda, Au-
gustin. lib.
Retract.*

*Gellius no-
ctu scribe-
bat, interdum
laborabat.*

Plutarchus.

Qua ego etiam Duce, nulla unquam comitatus *Fortuna* quae perpetuum virtuti bellum indixit, serenissime Rex, duabus fere lustris dies noctesque Gelliano labore excubando, probabilibus autoribus undique conquisitis, hanc totius Sarmatiae, Slavorum, Polonorum, Litvanorum, Sarmagitarum, Russorum, Volhiniorum, et caeterarum totius imperii tui nationum Historiam, propria industria et inventione ad haec usque tempora descripsi, novaque luce, quam nunquam antea densissimis et plusquam Cymmeriis tenebris involuta vidit, nullis sumptibus parcendo donavi: quam *Tuae Sacratissimae Maiestati* uti Regi earum gentium potentissimo et ultra Heroicas virtutes etiam optimorum studiorum cultori et promotori clementissimo, iure dedico, offeroque, minime dubitans, omnium bonorum iudicio, illud quoque tuis amplissimis et celeberrimis laudibus (quibus iam caput intulisti astris) adnumerari, quod earum gentium probabilis Historia te feliciter regnante primam lucem aspexerit. Quam a me sincere & probabiliter elaboratam, sinceriusque *Tuae S. Maiestati* dicatam, serena et Regia fronte suscipere non dedigneris, utriusque *Artaxerxis Persiae Regum* non immemor, quorum primus aquam ab agreste quodam e profluente manu sibi sincere oblatam, alter vero pomum ingentis magnitudinis simili modo a simplici ruricola exhibitum, Regia liberalitate (qua sola per tot secula post funera vivunt) recompensarunt, non quidem propter rerum donatarum utilitatem, sed ob promptam, sinceram, ac humilem offerentium voluntatem. Interim vero *Deus Opt. Max.* Tuam *S. Maiestatem* quam diutissime & optime valere, felicissimeque tot et tantis triumphis cumulatam regnare faciat, Oro.



*P*lo
dote
stud
puer
tant
in q
tia
do a
Apu
tur,
ideo
itera
ter
sis n
nur
mag
sta,
de c
stro
rum
tiani
quog
dum
gent

ILLUSTRISSIMO

AC REVERENDISSIMO PRAESULI

ET DOMINO,

D. GEORGIO RADIVILO

DEI GRATIA VILNENSI EPISCOPO,

OLICAE & NESUISI PRINCIPI.

Plato ille divinus, amplissime Praesul, in Dialogo de natura, meminit Sacerdotem quendam Aegyptium natu grandem Soloni in Saim regionem Aegypti studiorum gratia commigranti, haec verba obiecisse: O Solon! Solon! Graeci pueri semper estis, nec quisquam e Graecia senex. Cur istud diceret percontante Solone, respondisse sacerdotem: Quia iuvenis vobis semper est animus, in quo nulla est ex vetustatis commemoratione prisca opinio, nulla cana scientia &c.

Quaecunque vero a nostris sive vestris sive aliis nationibus gesta sunt, modo ad aures nostrorum pervenerint, nostris in templis descripta servantur. Apud vos quidem & alias gentes res gestae nuper literis monumentisque traduntur, sed certis temporum curriculis, illuvies immissa coelitus omnia populatur, ideo qui succedunt & Litteris & Musis orbati sunt, quo fit ut quasi iuvenes iterum sitis & rudes praeteritarum rerum prorsus ignari &c.

Tunc admiratum Solonem obnixè Sacerdotes obsecrassè ait, ut sibi diligenter omnia priscorum civium opera revelarent &c. Hactenus Plato.

Quod certe & nostris Sarmatis, maxime vero Lituanis, Samagitis, & Russis merito obiici possit, quorum famae, gloriae, ac virtuti Fortuna propter penuriam Historiarum hucusque invidit, ut illorum clarissimorum Heroum, magnanimorum Ducum, invictissimorum Principum Martia Herculeaque gesta, coeca noctis caligine suppressa, nullam hactenus lucem viderint. Non alia de causa nisi quod sero literarum cognitio rebus bellicis apud Sarmatas nostros iuncta fuerit & propter penuriam ingeniorum, dum artes ingenuae earumque alumni & cultores iustis premiis fraudarentur, Gnatones vero Terentiani, Trasones, & Scurrae in pretio habentur. Quaequidem mala etsi me quoque ab investiganda, summisque tenebris eruenda Historia Litvanica interdum deterrebant, nunquam tamen euicerunt, quominus ad publicam harum gentium utilitatem & decus immortale, id quidquid tuae Reverendissimae Cel-

Aegyptii Antiquitatis & rerum gestarum conscribendarum studio-sissimi.

Aegyptius Graecos semper pueros esse comprobavit.

Idem Plato in dialogo de legibus, Sermonem igitur aggregandi forti animo decet, ac Phoebis Musisque vocalis, antiquos cives, excellentes viros summis laudibus illustrare.

Herm. &c.

situdini communicatur operis, conscriberem, animique mei sinceritatem virtutis vindicandae gratia comprobarem.

Praesertim cum audirem cavillationes quorundam malesanorum saepius iactari, Lituanos eam ob causam annales temporum suorum luci non prodidisse, quod nihil dignum unquam gesserint. Qui tamen Martiis gestis Clarissimi, Heroum maximorum gesta adaequarunt & Romuleos triumphos de superbissimis quibusque gentibus reportarunt. Unde & ipsi modo sua propria virtute (quae tantarum virium est ut se ipsa tueatur) impudentia Zoilorum ora, eorum proprio malo obstruere & se a convicio barbarici vindicare magnitudine rerum gestarum possunt, cum docuerint Monarcharum & Ducum Russiae, Moschorumque colla iugo suo submisisse, ac in Moschovia ipsa Metropoli triumphasse, Livoniensium & Prussorum ordines contudisse, Germaniae universae, Galliae, Angliae, Bohemiae, Hungariae &c. auxilia simul ad excidium suum iuncta, millies repressisse, Marchicas regiones penetrasse, denique Tartaris, quibus Mars ipse Deus belli conceditur, Reges sua autoritate (idque ductu Atavorum & Avorum tuorum) imposuisse & id genus virtutum bellicarum edidisse, strenue cum variis gentibus dimicando, vim vi, arma armis, a capite, a fortunis, saluteque suorum propulsando & quod vere Heroicum est, superbos debellando, subiectisque parcendo. Quae omnia & singula amplissime Praesul, hisce in commentariis meis, quorum te etiam participem, ut primatem huius magni Ducatus esse volui, quilibet facile reperiet, ubi etiam nobilissimorum maiorum tuorum frequens fit mentio, eorumque virtutes & res summa dexterritate, pace belloque gestae praedicantur. Superest igitur ut hos sinceros, bilustresque labores nostros, tua amplissima Celsitudo, ea qua praedita est Radivilis innata humanitate Heroica, clementer suscipere, Autoremque devotum amplecti non dedignetur, quo nostra studia ad maiora accendantur & aliud opus eiusdem materiae a nobis inchoatum divini numinis gratia ornatus auctiusque aliquando edi possit.

Bene ac feliciter valeat Illustriss. Cels. Tua.

Mattias Osostevicius Strijcouius.

Anno Christi 1418 & 19. Vitoldus per Radivilum Marsalcum, Tachtamisum, Betsubal, et Ieremferdenem Vilnae coronatos Hordis Zawolhensibus praeposuit.

Georgius Radivil Marsalcus Mag. D. Lit. Ecigereium in solium Hordae Krimscensis nomine Casimiri Jagellonidis sublimavit anno Christi 1439.

ILLUSTRISS. PRINCIPIBUS AC DOMINIS. D.

GEORGIO, SIMEONI, ALEXANDRO

OLELCOVICIS

DEI GRATIA DUCIBUS SLUCENSIBUS &C.

Mattias Osostevicius Strijcovius.

S. P.

Non vos latet Principes Optimi quanta cura & diligentia continuando huic operi laborioso Annalium insudaverim, dum lustro ab hinc exacto Sluciae & Siemiaticis splendidissimae Aulae Inclyti piae memoriae Principis Georgii Olelcovicii, & Illustrissimae Heroinae ac viraginis lectissimae Catharinae Comitissae a Teczin parentum vestrorum summa humanitate ac liberalitate prosecutus adhaererem. Cujus ego liberalitatis & hospitalitatis vestrae ut par erat semper memoriam habui, & quam primum daretur occasio dies omnes ac noctes cogitabam animi mei gratitudinem propensam Illustrissimo Principi patri vestro & vobis patefacere. Sed dum ego illius praeclaras virtutes aeternitati mandare, hosceque labores meos eidem dicare, (quot semper in votis habebat) gestio: Ecce proh dolor: Durae & inevitabilis mortis ne Cressaeo quidem auro redimenda jura optimus princeps Nestora aetate quem adaequarat prudentia vincere dignus subiens, vobis & bonis omnibus maximum sui desiderium reliquit.

Cum autem vos Principes magnanimi ad patris Inclyti gloriae haereditatem jure optimo successistis, vobis quibus plurimum debeo, hasce decennes vigilias meas alacriter impertior. Ubi historiarum maximis perceptis fructibus, maiori cum laude utilitateque cognoscetis gentis vestrae bellicosissimae exordia, incrementa, progressus, disciplinas, res domi forisque praeclare gestas, hactenus coecis & plusquam cimeriis tenebris involutas. Considerabitis hic enim propagatores vestrae clarissimae Olelcorum familiae, & quamobrem, quomodo, quando & quibus fatis Itali Duce Palaemone vel Publ. Libone has in oras classe appulerint, rei impossibilitate a nobis historica fide & probabilibus argumentis discussa. Videbitis hic Borcium, Cunassum, Speram, Zivibundum, Scirmuntum, Troinatam, majores

Dlugossus & Niechovius lib 3 cap. 53, f. 161. Crom. lib. 9, & Annales Russo- rum.

vestros bellicosissimos, & Mendolphum Regem Lituaniae Innocentii summi Pontificis & Friderici II Imperatoris autoritate anno 1235, coronatum. Admirabuntur hic benigni Lectores, Narimunti, Troidenis, Vitenenis, Gedimini, Kiejstutii, & Olgerdi atavi vestri Iagelonisque Regis Patru Olelcovicii, Herculeos de superbissimis gentibus triumphos. Qui quidem majores vestri Lituania, & Samagitiam, Russiamque ingenti bellorum vexatione a Crucigerorum Prussiensi & Liuniensi nec non universis Germanorum Principum viribus annos 500 fatigatam, victricibus semper armis defenderunt, ac tantum nomen bellica virtute sibi compararunt, ut virtus & gloria eorum ad coelum usque effloruerit. Ut enim aliorum mille triumphos & acerrima bella praeteream, unus Olgerdus atavus vester nulli certe Romanorum, Graecorum, & Punicorum Ducum secundus sufficiet, qui subjugatis Tartaris Praecopensibus, & tribus eorum Regulis profligatis, Podoliaque depulsis, Demetrio Ivanovicio Moschorum Principi cum belli denunciatione fomitem accensum misit, e Witebscaque dotalis ducatus arce, castra movens summa celeritate, ad Moschoviam ipsam Metropolim pervenit, qua obsessa ut latebris exiret Moschum compulit, & vi supplicanti offensam condonavit, finibusque Lituaniae ultra Mosaisco promotis hastam ipsemet quemadmodum voverat arci Moschoviticae illisit. Idem ille Olgerdus Achilles Lituanicus, sexcentis victoriis cum fratre Kiejstuto Samagitico, Lituanoque Ulisse, de Crucigeris foelici Marte partis, Ludovicum Hungariae, & Ioannem Boemiae Reges, Carolum Marchionem Moraviae, postea Imperatorem Romanorum ejus nominis Quartum, cum omnibus eorum copiis, item Comitem de Halles, & omnes Germaniae principes, Crucigeris auxilia ferentes, ac Magnos Prussiae & Livoniae cum suis ordinibus Magistros ad excidium Lituaniae totis viribus anno 1343, horribili undique Marte venientes, ita profligavit, belloque in hostiles terras more Agatoclis Siracusani, & Scipionis Africani translato afflixit, ut Reges & Principes amissis exercitibus, Magistro Prussiae tanquam hujus pessimi eventus auctori conviciarentur, & triumpho Lituanis relicto inglorii ad sua redirent. Omitto hic Vitoldum Volodimiri Olgerdonidis Kiioviae principis, abavi vestri patrualem, qui Alexandri Magni nomine Christianus donatus, & gesta eiusdem expressit, Alcidemque viribus & heroicis ausis (dum etiam cum Tamerlane terrore orbis acerrime confligit), Ulissem stratagematibus, Annibalem magnitudine animi, Scipiones dexteritate, Leonidem audacia, Cressum thesauris, & quosvis alios Heroas insigni splendore ac liberalitate (cum bis denos principes & monarchas, tresque Reges & Cesarem Sigismundum Ungariae & Bohemiae Regem in Lucica Volhiniae lautissimis conviviis per bimestre spatium splendidissime excepisset) facile superavit; suspicietis hic quoque proavum vestrum Simeonem Olelcovicium, Kiioviae, Sluciaequae principem, virtutis ergo bis pro Magno Duce Lituaniae, Russiae & Samagitiae suffragiis procerum expetitur, ac electum, eundemque cum Tartarorum horrendis copiis millies foeliciter arma conferrentem, & in eorum Hordas victricia signa inferentem, millies victorem de profligata

*Victoriae
Olgerdi
Magni Ducis
Lituaniae.*

*Ingenti periculo
Lituania ab
Olgerdo liberata.
Dlugossus &
Miechovius
lib. 4 cap. 24
fol. 23 Cromerus
lib. 12*

Vitoldi virtutes.

*Convivium
Vitoldi liberalissimum
et splendidissimum.*

Anno 1461.

*Dlugossus &
Cromerus
lib. 24 §c.*

tis barbaris evasisse. Unde a Dlugoso & Cromero memoratur iam iam animam agens, equum, candidum, quo suus in patriam candor significabatur, & arcum frameamque Casimiro Jagelonidi patrueli suo Regi ex testamento misisse, tradens illi filii sui & filiae tutelam, & ea arma quibus ille vivens prospere & fortiter contra Tartaros, Turcas, & Moschos in acie pro aris & focis dimicavit. Oseret se eadem in classe Heroum Lituaniae avus noster Georgius, qui juvenis 16 annorum Glinscii patriae pestis copias Sluciam oppugnantes strennue repressit, & temporis successu Tartarorum in Rutica 8000, profligavit, eosdemque postea ad Holsaniciam fluvium captivis & spoliis Rusisa & Lituania abductis onustos, manum iuncta cum Georgio Radivilo insequutos ad internationem fere cruentissima clade prostravit, ut 40000 barbarorum in acie praeter fugam caesa spolia & captivi liberati, & tres Reguli, multique alii Duces Scytici capti triumphum Litanorum exornaverint. Idem auxilia magna ad Orsam Sigismundo Regi propria in persona tulit, ubi Moschorum 80000, & Tartarorum ad Lopusnam eodem auxiliante 20000 deleta, fugata, castrisque opimis exuta, & id genus victoriarum illius summa cum laude Olelkovicii nominis memorantur. Taceo hic, (quamvis nulla unquam conticescet aetas), patris vestri foelicis recordationis in patriam praeclara merita, quibus veram principis gloriam reportavit, quique non tantum facultatibus quibus largissime superabundabat, nervos belli contra Moschum reficiebat, sed & ipse praesentia sua Sigismundo Augusto Regi Livones superbos prodomanti cum quatuor millibus expeditorum equitum praesto affuit, & apud Leplum ac Lebedovam armatus contra Moschum multo tempore excubavit.

*Ultra Kio-
viam 40 mi-
liaribus
Tartari ad
Holsaniciam
profligati.*

Prodibunt hic quoque ordine pulcherrimo diadematibus redimiti ex vestra Olgerdonida familia Poloniae, Hungariae, Bohemiae Reges, Magniquae Lituaniae Duces, Jagello cum Vladislao, Casimiroque, Ladislaus, Ioannes Albertus, Alexander, Sigismundus Primus, Sigismundus Augustus &c. Ita ut non ad Numas, Fabios, Fabricios, Scipiones, Lucullós, Metellos, Catullos, Decios, Marios, Epominundas, Leonidas, Aristidas, imitando, sed ad ipsos Jageloniadas & Olelcovicios, ab Olgerdo procreatos veteres fortissimosque Heroas, potentissimos Reges, invictissimosque Duces animum convertere vaestrae Cels. possint. Et si quid invenire velint egregium ac imitatione dignum, minime necesse erit ad alienorum gesta exempla rerum gerendarum extranea confugere, neque longius evagari, domi licet petatis omnium virtutum exempla, cogitando quae fuerint maiorum vestrorum virtutes, consilia, in pace iusticia, in bellis summa fortitudo, in omni denique fortuna domi forisque summa moderatio, quod si diligentius vestrae Cels. attenderint, nihil maius ad gloriam vel illam virtutis qua ad astra itur viam vobis requirendum videbitis.

*Imperatores
quoque Ro-
manorum
ex Cimbar-
ca nepta Ol-
gerdi.*

Rogo itaque ut hanc meam vobis semper deditam, & propensissimam animi voluntatem, laboresque, quorum aliquam partem in aula vestra exegi, serena Principibus digna fronte, innataque benignitate accipiatis.

Quae si eis grata prospexero, me hoc longe meliora brevi daturum expectabunt. Servet vos tandem Principes magnanimi, Deus Opt. Max. virtutum vestrarum promotor locupletissimus, una cum Illustrissima parente vestra, Mulierem fortem, quam sacrae concinunt literae, & quas antiqua miratus aetas re ipsa exprimente, impletoque universo orbe, cujus maximam partem sumptuoso splendore virtutis ergo peragrastis nominis Olelcovicii fama, Nestora aetate superetis precor.

M
V

*Mattias tali est Strijcovicus ore uideudis,
Ostboiana domus quem puerum genuit.*

MATTIAS STRIICO
VIVS OSOSTEVICIVS C: S: Histor: &
Poëta: ætatis sue anno 34. salutiferi partus 1581.

*Mattias tali est Strijconius ore uideudus,
Ostboiana domus quem puerum genuit.*



*Mat Strijconius celo noster haryy octy,
Story to dicit wyrvat 3 demnonuqlyfey nocy.*

MATTHIAS TRILLIC
VIVS OSOSTE VIGIVS G. S. I. H. I. O. R. 2
Pocia: acta: in anno 44. Iulij: hinc: partus 281.



212

212

MAGIEJ STRYJKOWSKI

OSOSTEVICIUS,

SAM O SOBIE I PRZYGODACH SWOICH

w zwiedzeniu rozmaitych krain świata.

Jeśli kto potym ceniom naszym łaskaw będzie,
(Gdy sroga Cloto nici lat moich doprzedzie),
A chcesz wiedzieć bieg mały naszego żywota,
Wiedz iżem się tam rodził gdzie ma gniazdo cnota,
W Strijkowie, przodków moich *Osostów* z lat dawnych,
Dziedzicznym, z herbu Leliw od Piorunów sławnych.
Venus z Marsem rządziła rok kiedym się rodził,
A Phebus w znaku Rybnym zaś w Skopowym chodził.
Naprzód na mnie Bóg dziwną moc swoje objawił,
Gdy mię dwa kroć w dzieciństwie od śmierci wybawił,
Ledwom pięć lat miał, w wielkim gdym utonął stawie,
I nierychłom nalezion jusz umarły prawie,
Umarły, bo zsiniałe wywleczono ciało,
Które snaść jusz ni ducha podle serca miało,
Które potym w kościele na mary włożone,
Długo w smutku trzymało rodzice strwożone,
Bo jusz zatchnione członki ogień przyrodzony
Opuścił był, a w głośnie uderzono dzwony,
Alić (i ktoby wierzył) jam na marach zasię,
Ożył, a trup oziębły wziął rumianość na się.
Jak on w Naim młodzieniec, albo Jairowa
Córka, i czwartodzienna jusz śmierć Łazarzowa,
Mnie trzy kroć potykała, ale Bogu snadnie
Wszystko sprawić, bez Niego włos z głowy nie spadnie.
Wszakżem tydzień nie mówił z srogięgo przestachu,
Wróciwszy się z ciemnego Proserpiny gmachu.
Zaś ledwom przeszedł sześć lat gdym był zaraz wzięty,
W was (dla utciwych nauk) Muse poczet święty,
Nie chciał ociec by członki subtylne z natury,
Pługiem się mordowały porzając rolę z gbury,

Genealogia autoris od Piorunów, Tulkowskich i Osostów z herbu Leliwa własnych z starodawną dziedziców Strijkowskich, aczkolwiek jak się to często i w wielkich monarchiach nierkąc familiach slacheckich trafia, za czasów odmiennością w insze domy przeniesiony.

Dziwna przygoda.

Luc. cap. 7, Matt. 9, Marci 5, Luc. 8, Joan. 11, Sapien. 16. Rom. 4, Deuteron. 32, 1 Reg. 2, Math. 10, Luc. 10, 4 Reg. 13, Joan. 3, etc.

Brzeziny fundament
ćwiczenia mojego.

Wtóra przygoda.

Exodi cap. 4.

Różne o rozmaitych
rzeczach wiersze i pie-
śni.

Treny o śmierci króla
Sigmunta Augusta i
wszystki Interregna od
Lecha i Polskich królów
i Litewskich książąt wierszem
wysławienie.

Hermionessa Philoso-
pha gdy pytano skądbyś
się nauk i mądrości na-
uczył, od pilnych pracy
i doświadczenia odpo-
wiedział. O czym czytaj
Volateranum lib. 31 Phi-
lolog.

Pascua rura Duces.

Wam wprzód dank winien dawać nasz dochcip Brzeziny,
Które uczone z dawna podawacie syny,
Wyscie mnie Włoską Padwą, Bononią były,
U was się nasz dochcip mdły wzdobyl na swe sily.
Lecz i tam dzwonem na śmierć byłem zabit w głowę,
Skąd jak Mojżesz kwapliwą mam i trudną mowę,
Iz kilka wierszów pisać wolę, niż dwie słowie
Wyrzec, bo wiersz rozmyślnie wprzód uważam wglowie,
Apollo zaś w opiekę wzięwszy młodość moję,
Omył mię w Helikonie i dał lutnią swoję.
Calliopea mię też za sługę przyznała,
A mozgorodna dar swój Minerwa przydała,
I do Castilijskich źródł drzwi mi otworzyła,
Których napojem dochcip mój hojnie zostrzyła,
Żem Parnaze dwuwierzchny doszedł ciebie potym,
Gdziem się przypatrzył nauk świętych darom złotym,
I ważyłem się naprzód Titire twych pieśni,
I które w cieniu grają Fauni bogoleśni,
Zasiem śmierć oplakiwał wierszem Augustowę,
I wszystkie interregna i wojny Lechowe,
Lechowe, jak Wandalskie z Czechem osiadł wzbiegi,
I jak się Ausoński lud przybił w Żmodzkie brzegi,
Pracą i doświadczeniem wszystkiego dochodząc,
A z głębokich przepaści dowody przywodząc,
Pracą trudną, podobną Gelli Aule twojej,
Gdys też *Atticas noctes* pisał w nędzy dwojej,
Ars sua quemque iuvat, tak ćwiczenie moje,
Sławić cnotę i wskrzeszać dzielnych mężów boje.
Nie patrzę *Fas per nefas* zysków wykretami,
Nim szynkował u sądów języka funtami,
Nie trwałe to są rzeczy, a ja myślę o tym,
Bych zjednał sobie sławę i drugim na potym,
Którą za godność cnotcie poetowie dają,
Toż też historikowie święci prawo mają.
Dokąd w słony Helespont Simois popłynię,
Dokąd Ide, Tenedos trwa: Homerus słynie,
Który wiek z pierwszą nawą zamileczy Warona,
I sławiącego pastwy, role, bój, Marona.
Nie umrze i Ascreus aż muscz zginie w gronach,
I aż przestaną zboża zbierać po wszech stronach.
Tibullów, Catullusów, wdzięczny wiersz trwać będzie,
Dokąd łuczny Cupido zarkich strzał pozbedzie.
Ennius ipse pater nunquam nisi potus: etc.
Jednak głośniej niż trudnozwiązły słynie Scotus.

Z słońcem, z miesiącem kwitną wiersze Aratowe,
 Accius śmiałomowny, żarty Zophoclowe,
 I Lucrecius wierszem tam nie będzie sływał,
 Gdzieby świat jednego dnia zaraz z niebem zginął,
 Żywą od tysiąc wieków cni bohaterowie,
 Których sławią poete i historikowie,
 Których jeśli nie dojdę wżdy za nimi stanę,
 Niedbając zły Zoile na klów twoich ranę.
 Moja chęć i zabawa wiersz czynić w pokoju,
 Tak o rzeczach domowych, jak o męznym boju,
 Zkąd też znam Czytelniku iż ci to rzecz dziwna,
 Ze nasza Musa zdać się być sobie przeciwna,
 Która pirwej pisała ritmem krwawe boje,
 I wzwodziła z ciemności bitne przodki twoje,
 Gdy usilnie wierszem swym z chęci pracowała,
 Dowodnie historików wszystkich skostowała,
 Chcąc okazać Sarmatom sprawy dzielnych dziadów,
 Jak w zwierciadle rozlicznych historii przykładów.
 Teraz zaś prostą rzeczą pióro swe prowadzi,
 Nie wiesz co w tym Minerwie świętej nie wiesz wadzi.
 Iż składne rytmy swoje porzuciła ony,
 Którymi pierwej głośno brzmiała na wsze strony.
 Tymże wierszem daliśmyć pierwej *Gonica Cnoty*,
 W którym prawych slachciców są własne przymioty,
 Są i przykłady dziejów starodawnych różne,
 I tytuły chępliwej slachty z lotrów prózne,
 Gdzie Sapho wszystkie rytmy nasze sprawowała;
Henryków wjazd zaś sporszym wierszem opisała,
 I kształt koronaciej i jak zjachał potym,
 (Snać niemogąc Sarmatskim władać sceptrum złotym,
 Które nie tym co *wolti* tańczują przystoi,
 Lecz temu co rej wie dzie jak Hercules w zbroi)
 Nie wspominam tu królów wierszem wysławionych,
 Ni Heroes Sarmatskich z prochu wydzwignionych,
 Ni Nowochrześcijańskich bluźnierstw okazanych składnie,
 I ich dowodów zbitych Pismem świętym snadnie,
 Nie wspominam *Europskiej Sarmatiej* krajów,
 Opisanych i różnych w ich państwach zwyczajów.
 Potym mało wytchnąwszy Musa nasza z pracej,
 Wielką rzecz przed się wzięła, znowu a bez placej,
 Gdy *Długosza* Polskiego wydaciem gotował,
 Lecz rzecz naszą przypadek indziej nakierował,
 Bo Musae święte zwiodwszy w zgodę z Marsem krwawym,
 Czynilem to ojczycom co przystoi prawym,

Intentia auctoris.

Goniec Cnoty roku
1574 wydany.

Henrików wjazd i Ko
ronacja w Krakowie wy
dana.

Wywód narodów Sar
matskich i królów Pol
skich żywoty roku 1575
wydane.

Wiersze przeciw No
wochrześcijańcom w Lu
blinie pisane 1572.

*Sarmatiae Europaeae
descriptio*, którą sobie
jeden Włoch przywła
szczył i pod swoim imie
niem wydał, aczkolwiek
i czytać nie umie: taka
śmiałość złych, których
zowią *perfrictae frontis*
ludzi, wydana roku 1576.

Ozel wyspa na morzu
Liflantskim 7 mil od
brzegu, w niej Arsenborg,
Schonenborg dwa zam-
ki.

Hab Kurlandski w Pru-
siech, morze małe albo
przasne, w który Niemen
wpada.

Między tym Kurskim
i Bałtyckim morzem dla
piasków wielkich z obo-
jego morza wybitych
drogi ani ujrzysz, wła-
śnie jako w Arabiej pia-
szystej.

Roku 1574.

Iwone Wołoskiego ho-
spodara głowa na bra-
mie w Bukorestu sto-
cznym dworze i mieście
Multańskim i Drakulina
podle niego, którego był
wsadził Iwonia na ho-
spodarstwo Multańskie
wynawszy Alexandra.

W ten czas musieliśmy
jechać niezwykłą
drogą, na Multańską,
Bulgarską i Serbską zie-
mie skalistą dla głodu
wielkiego, który w Wo-
łoszech i w Turcech ro-
ku 1573 i 74 panował, tak
jako w Litwie 1570.

Bawoły kowane mu-
sieliśmy w wozy na ska-
ły zaprzagać.

Trackich pól i Mace-
dońskich granic z Gre-
ckimi roskoszne położe-
nie.

Mogily usypane na gra-
nicach Trackich, wyja-
chawszy z gór, gdzie Wła-
disław Jagelowie król
Wegerski i Polski Tur-
ków dwa kroć poraził,
roku 1443 i 1444.

Miasta Trackie więcej
sławne niż same są w so-
bie, bo niektórych mury
od Turków rozwalone, a
inne zniszczone.

Gdym w rycerskim rzemieśle zwiedził kraj północny,
Moskwy część, Ruś, Liflanty, Memelski port mocny,
Gdzie Kurskie, gdzie Filandskie, i Swedskie rubieże,
I gdzie Ozelskie morzem otoczone wieże,
Gdzie Kurlandski Hab wody z piaskiem burzy sporze,
Gdzie burstyn bierzają świetny, gdzie Bałtyckie morze,
Gdzie drogi ani ujrzysz, morze z obie stronie,
Niebo z wierzchu, koń w piaskach aż do brzucha tonie,
Po znakach tylko ścieszki do rzadkiej gospody,
Paszej ni mien, a słodkiej ledwo kupisz wody.
A chcąc dalej świat zwiedzić do Turek jechał,
Gdziem jednak ojczyźnie swej służyć nie zaniechał,
Przechodząc Greckie państwa i Insuły ony,
Morejskie i Bulgarskie, Serbskie, Trackie strony,
I gdzie Multańskie pola i Wołoskie kraje,
I gdzie Besarabska włość stada owiec daje,
Gdziem widział o Iwonia mężny twoją głowę,
Z Drakuliną, któremuś dał był państwo nowe,
Gdzie Multan, Serbin, Cygan, Grek, Włoch lud zmieszany,
Gdzie Naso do Tomirów srogich był wygnany,
Potym gdzie między Dziurdziów, Ruściuk, płynie Dunaj,
Przebyliśmy, gdzie mówią do domu nie dumaj,
Gdzie Sigmunt cesarz wojska utracił nie małe,
Stamtąd w Bulgarskie góry śliśmy dwa dni całe,
Gdzie skaliste Balchamy obłoków sięgają,
Gdzie Grek, Alban, Macedon, w niewoli stękają,
Ciągniem przez wielkie góry, skały zawiesziste,
Czasem pod nie musim brnąć, a wody pieniste,
Z wierzchu z szumem gwałtownym, ogromnie spadają,
Konie lgną, aż bawołów w wozy zakładają.
Potym skały przebywszy ku Helespontowi,
Jusz Trackie, Greckie pola podobne rajowi,
Rzadkie tam zimno bywa, lassy cyprissowe,
I gaje poświęcone poetom bobkowe,
I pomarańce złote na gałęziach krzywych,
Oliwne i figowe lassy u wód żywych,
Citryny które nigdy swej nie tracą krassy,
I wina które słodkie picie dają z prassy.
Stamtąd zaś jachaliśmy szrodkiem Trackich włości,
Gdzieśmy znaki baczyli zbitych Turków kości,
Twą szablą Władisławie, coś zginął pod Warną,
Gdyś się dał zwieść Włoskich łbów persvasią marną,
Potymeśmy zwiedzili Trackie miasta stare,
Których też czasem sława większą wznosi miarę,

Zaś gdzie Andrinopolis nad Hebrusem leży,
 I gdzie pod Silibrijski mur Helespont bieży,
 Gdzie Nastasius cesarz mury wielkie wzwodził,
 I od morza do morza Traciją przegrodził,
 By Sarmate do jego państw nie najeżdżali,
 Tych murów oczy moje upadki widziały.
 Gdzie czterech imion miasto Constantinie twoje,
 Oblewa Propont, Helles, Euxin morze troje,
 Nad Bosphorem Gallata, i Kalcedon dawny,
 Przeciw Ariusowi gdzie był synod sławny,
 Gdzie jak Arion dziwnie z potopu wypłynął,
 Gdy się z nami bat w morzu Propontskim ochynał.
 Tamżem się dwiema Turkom sam wiosłem obronił,
 Których by mię przedali umysł się był skłonił.
 I wysiadłem pod hakiem * Wiśniewiecki twoim,
 Szacując twój smętny grób, współ z przypadkiem mo-
 Tam przy nas Zelim cesarz wziął Afriki głowę, (im.
 Tunis, Goletę, sam szedł w gmachy Plutonowe.
 Przy nas syn jego Morat carstwo opanował,
 A razem pięci bratów młodszych zamordował.
 Tam król *de Fessa* przybył i Popijan swoje
 Posły z Indziej przysłał i podarki dwoje,
 Ryneczera, zwierz dziwny, który walczy z słoniem,
 I sarnape który ma kształt z sarną i z koniem.
 Tam nas za Pontskie morze wieść, zasiać groziła,
 Zkąd się w mych towarzyszach myśl bardzo trwożyła,
 Jam był temu zasię rad, na sławę względ mając,
 Iż więcej świata zwiedzę, więzieniem na czas trwając,
 Oni mówili czym się pożywim w więzieniu,
 Jam zaś miał pewną żywność w swym z młodu ćwiczeniu,
 Bo świat zwiedzić chęć mając, (a iż skarb, klejnoty,
 Złodziej kradnie, krom nauk świętych, rzemiosł, cnoty)
 Nawykłem był rissować figur z przyrodzenia,
 Illuminując złotem, farbą, jak z ćwiczenia,
 Tymem się myślił żywić: bo to w Turcech płaci,
 A slacheic nie robotny tam przywilej traci,
 By był wojewodzicem rób coćkolwiek każą,
 Wóz, kopaj, orz, albo pódz do galer pod strażą;
 Lecz do tego nie przyszło, przyjął nas laskawie
 Nowy cesarz: Jam bujał jako w domu prawie.
 Potymem dalej jeździł morzem, ziemią czassem,
 Gdzie widział zwierz cesarski z ciprisowym lassem,
 Gdzie Medea zdradliwa ojca oszukała,
 I gdzie Circes z swą siostrą czary wymyślała.

Bisantium, Constanti-
 nopole; Czarigród, Stam-
 bolda, jedno miasto
 cztermi przezwiskami
 różno przezwane, na 7
 mil w koło ze trzech
 stron murem otoczone.

Gallata albo Perintus
 miasto murowane, w któ-
 rych mieszkają chrze-
 ściani Włoszy i Grecy,
 za odnogą morza Pro-
 pontis, ku północy, a
 Kalcedon, po turecku
 Skuder, Synodem miasto
 sławne w Azjijskim brze-
 gu na wschód słońca za
 Bosphorem, na trojgu
 strzeleniu z łuku od Con-
 stantinopola.

Tu przygoda była na
 mię w nocy, gdy mię wie-
 żli dwa Turcy w bacie, z
 Galaty do Constantino-
 pola.

* Szubienica o sześci
 hakach nad odnogą mor-
 ską, na których Wiśnie-
 wiecki z Piaseckim wi-
 sieli.

O tym masz szerzej w
 wierszach naszych o
 Wolności Sarmatskiej
 wydanych i o Rokoszu
 Tureckim, król *de Fessa*
 z Numidiej z Afriki Mu-
 rzyń i posłowie od Po-
 piana.

Rinoceros zwierz dzi-
 wny, tuskami jakopak-
 rzami obrosły, róg ma
 na nosie, którym z spod-
 dku elephanta podcho-
 dzi i zabija.

Straszono nas zasiać
 za Pontum do Asiej, aźby
 nowego Cesarza, gdy
 przy nas stary umarł, o-
 brano, który jednak w ty-
 dzień stolec ojcowski o-
 siadł.

Doświadczyłem na so-
 bie onego, gdy pytano
 Platona, co by za różność
 była między nieukiem i
 tym który co umie, mę-
 drzec odpowiedział, aby
 obudwu nagich w nie-
 znajome krajiny zaslali,
 tak różność między nimi
 obaczą.

Czego też i Aristipus
 nad jednym bogaczem
 nieukiem dokazał, gdy
 obadwa nadzy Philo-
 zoph ubogi i bogacz wy-
 płynęli na deskach roz-
 bitego okrętu do Rodis-
 su, gdzie bogacz wszyst-
 ko w czym ufał stracił-
 szy nędznikiem, a philo-
 soph ubogi z nauki, któ-
 rą zawždy z sobą nosił,
 bogatym został. O czym
 czytaj Diog. Laert. lib. 8
 i mojego Gońca.

I tam gdzie tyran Tracki gościnnymi ciała,
 Konie tuczył, aż stajnie pełne kości stały.
 Zaś gdzie Herkules hedrę z bykiem zabił śmieie,
 I gdzie ma imię morze od twej śmierci Hele.
 Gdzie Phaeton przewrócił z sobą wóz słoneczny,
 I gdzie Jcarus tytuł dał morzowi wieczny.
 I gdzie się w dziwne rzeczy odmieniał Proteus,
 I gdzie się dudkiem Tracki sstał król zły Tereus,
 Gdzie Hemus i Rodope góry nieprzebyte,
 Na których Orpheus grał pieśni rozmaite,
 Stał przed nim lew, niedźwiedź, ryś, wilk, wieprz dziki, łanie,
 Łoś, zubr, tur, każdy zwierz szedł na wdzięcznych strun granie.
 Gdzie Leander do Hery swojej śmieie pływał,
 A z nią spólnej miłości i śmierci używał,
 I gdzie król Perski Xerxes, most przez morze stawił,
 Przez który zbrojnych siedm kroć set tysięcy przeprowił,
 I gdzie w Termopilskich porażony skalach,
 I gdzie w malej po morskich w łodce uciekł wałach,
 I gdzie Jason do Kolchim przez morze żeglował,
 Gdzie złotej wełny dostał, o którą pracował,
 Gdzie Parnasus, Helicon, Hipocren przesławny,
 Które Musom uczonym poświęcił wiek dawny,
 Gdzie Grekowie i Trojani toczyli bój srogi,
 I gdzie Ulisses błędził ustąpiwszy drogi,
 Gdzie Troja, która dziesięć lat wojnę wytrwała
 Grekom bitnym, a mury marmurowe miała,
 Których upadki oczy ty widziały moje,
 I nogi plac deptały gdzie wiódł Hector boje,
 I gdzie Hekube synów pobitych płakała,
 I *Kassandra* swe włosy po bratach targała,
 I tam gdzie *Andromache* Hectorowy kości
 Zbierała, omdlewając po mężu z żalości,
 Gdzie sławna męstwem *Sparta* i moźne *Atenae*,
 Cercopijskich rąk praca i buczne *Micenae*,
 Gdzie Bachus słodkogronne wprzód wino rozmnożył,
 I gdzie Achajskie włości Niemejski lew trwożył,
 I gdzie o *Amphionie* wdzięczną lutnią twoją,
 Mury były zwabione, dziś upadłe stoją.
 Lecz gdzie *Atenae* były, dziś tam tylko znaki,
 A rybitwowie swoje tam wieszają saki,
 Ony porty, gdzie kiedyś okręty stawały,
 Dziś się tylko rybitwom w przybytki dostały,
 Pałace, zamki wielkie z ciosanych marmurów,
 Upadły, na nich kuczki stoją Greckich gburów,

Morze Helesponticum i Phaetonticum.

Hemus i Rodope góry w niebo wyniosłe w stronę od Andrinopola u poetów musicą Orpheusową sławne.

Trogus Pomp. i Justinus z niego, czego i Carion lib. 2 poświadcza, kładą 700000 wojska Xerxesowego, a drudzy piszą 1000000 zwłaszcza Valerius i Hieronim S. i Volateranus lib. Geogr. 12 a od 4000 Greków u Termopil porażony, potem u Salaminy od Temistoclessa wodną armatą pogromion.

Propontisi Pontus Euxinus morze które Czarnym zowią, nad którym było ku wschodu słońca królestwo sławne Colchorum, z którego też niektórzy Sarmati i Sławaki przodki nasze wywodzą, o czym masz wyższej w wywodzie narodów Sławiańskich.

Troja w Asijskim brzegu nad Helespontem.

O tym też czytaj Euripidem et Senecam etc. in Trojate.

Atene od Cecropiussa założone.

Tebe, o których założeniu poetowie pisali, iż kamienie i cegła dobrowolnie mury czyniły, na wdzięczne granie Amphionowe.

Upadki sławnych i przedniejszych Greckich miast nad morzem Egeum, Jonium i Helespontem.

Gdzie Ephores miewali parlamenty swoje,
 Dziś ledwo stoją gmachów skruszonych podwoje,
 Sławne *academiae* philosophów sławnych,
 Dziś tylko są upadku murów znakiem dawnych,
 Gdzie się pierwaj do rady zbierali ojcowie,
 Dziś tam trzody chowają swoje pastuchowie,
 Ony arcus, trophea stoją mchem obrosłe,
 A wieże przedtym w niebo upadły wyniosłe,
 Upadły mocne bramy, budowne kościoły,
 Upadły sławne po wszem świecie Greckie szkoły,
 Którym się oczy moje często przypatrzały,
 I ty nogi onych miast upadki deptały,
 Gdzie Stimphalidskie wody i Elejskie gaje,
 I gdzie barwę sarłatom Tyrcka koncha daje,
 Gdzie zimy mało co znać, zawżdy wiosna jasna,
 Ni pól trwoży pułnocnych wiatrów trwoga straszna,
 Dwa kroć płodne winnice w rok owoc dawają,
 Dwa kroć się na swych drzewach jabłka dostawają,
 Dwa kroć oracz stokrotne z rolej żniwo zbiera,
 Pasterz owiec swych zimie w chlewy nie zawiera,
 Dwa krociem w niebo wzniosłe Balchany przechodził,
 I po śnieżystych Alpes, Tatrach, dwa kroć brodził,
 Których wierzchy przechodząc czasem się nam zdało,
 Jakby nas niebo do skał tuż przycisnąć miało,
 Albo tylko przystawić drabinkę do nieba,
 Wstąpiłby tam: lecz pierwaj z wrotnim mówić trzeba.
 Na dół zaś jeśli pojrzysz i w rospadłe skały,
 Jako z nieba do piekła przepaści się zdały.
 Na wierzchu śniegi zawżdy, a gdy bryła czasem
 Spadnie: łomi grabowym i dębowym lassem,
 Walą się sztuki od skał, trzask, by niebo miało
 Upaść; czym nieopatrznych często zabijało.
 Często w ciasnych przechodach śnieg przytlukł podróżnych,
 Częstośmy i my izdeb tam pragnęli próżnych,
 Częstośmy brnąc dla zimna acz wśród lata drzeli,
 Często nogi ściem pieszym, ręce parą grzeli.
 Często (krzemienie twarde depcąc) guz na pięcie,
 Drugi w mulistej glinie ledwo brnął jak w pęcie,
 Konie nam lgnąc zdychały, zaś do pasa pieszy
 Lgnęliśmy, z gór na góry, tylko nas żart cieszy,
 Albo każdy swój ciężar dźwigał wina flaszkę,
 Pełniąc jeden drugiemu, nędzę miał za fraszkę.
 Niezliczone zaś rzeki z wierzchów skał spadając,
 Kamienie wielkie toczą, pucz sobie działając,

Skały krzemieniste i
 góry w niebo wyniosłe,
 w Bułgarii, w Traciej,
 Raściskiej i Siedmigro-
 dzkiej ziemiach.

A gdzie się wyrwie woda przez wybite skały,
 Idzie rwąc jak szalona hucznozumne wały.
 Zwłaszcza gdy Achelojskie źródła wody mnożą,
 W jesieni, a z częstych dżdżów gwałt wielkich wód sporzą,
 Z przepadłych zaś jaskiń, skał, mgły ciemne wychodzą,
 Które wzbiwszy się wzgórze sniegi i dżdże rodzą.
 Albo gradem ogniste gromy z nich się burzą,
 Skąd bywa z obłoków trzask, aż się skały kurzą,
 Tyśmy tedy przebyli wyniosłe w obłoki
 Skały dwa kroć, na góry z gór czyniąc przeskoki.
 Trzykrociem Oceanie widział twoje brzegi,
 Dwa kroć gdzie król Oeta gonił swoje zbiegi,
 Gdzie morskie hucznozumne wyniesione wały,
 Jak z nawyższych gór na dół w zgórę zaś skakały.
 A okręt jak w przepaści czasem się zakryje,
 Czasem zaś aż pod obłok modry nas wybije.
 Raz zasię od rozboju strasznegom wybawion,
 Dwa krociem z utonienia do brzegu przyplawion,
 Dwa krociem mało nie był od Moskwy pojmany,
 Raz mało na galery nie był zaprzędany.
 Dwa krociem wytrwał chłopski gwałt, tak bardzo srogi,
 Trzej towarzyszków pierzchło, jam sam dostał trwogi
 Dotąd aż broni stało, trzym oszczepy w kroku
 Uchwycił, dwa pod pachą broniąc z głową boku.
 Lecz Mars bóg jest wątpliwy, i nie zawždy pieści,
 Spadł smat palca, i broń precz ścięta z rękojeści.
 Miałem potym na gardło ośm lotrów wydanych,
 Którychem wolno puścił więzienim skaranych.
 Tegoż póki krew wrzała, bardzo często było,
 Uderzyć sam na dziesięć, jako na miód miło.
 Siedm kroć straszniejsze nad miecz powietrze morowe,
 Trzy kroć trwożyło w różnych miejscach naszą głowę,
 Gdy gdzieś wyszedł, gdzieś pojrzal straszne narzekanie,
 Tu leżą zmarli, drugich wiozą na chowanie,
 Tam smętny ociec syna płacze, żona męża,
 Tam brat brata, gość gościa, strzeże się jak węża.
 Jam jednak był bezpiecny, aż raz z dobrej myśli
 Będąc, wszyscyśmy zdrowo w dom z biesiady przyśli,
 Aż jeden co podle mnie siedział, jadł, żartował,
 Umarł, tak że nie jeden tusz za nim wędrował,
 A płachty na znak zmarłych wiszą, tam zaś ali,
 Śmierć (jak gbur kosą trawę) młodych, starych wali,
 Sto kroć drżący przez zimne strach kości przenikał,
 Ażem w trwodze kędym mógł zdrowych nóg umykał,

Sniegi, dżdże, grady i gromy ze mgły czarno gęstej z skalnych jaskiń wychodzące.

1573.

1574.

1575.

Roku 1575 i 1576 przygody.

Na Czasnickich polach 1572 i niedaleko od Uly potym, gdyśmy jachali z Dunemborku nad Dźwiną do Witebska.

Na galery między Galatą i Skuderem albo Kalcedonem na Propon-tu 1574.

Dubia Alea Martis.

Raz w Wilnie, drugi w Turcech, trzeci w Króle-lewcu 1581, gdym tej Kroniki fundament zaktadał drukować, gdzie też o żywot mało dbał, tylko aby ta praca moja nie zginęła.

W Niemcech pospolicie płachty na znak gdzie kto umrze wieszają.

Bych w nieznanymyziach nie położył głowy,
Lecz z opatrności Bożej zawżdy uszedł zdrowy.

Tak po żeglownym morzu, jak po suchej ziemi,

Przypatrzyłem się dziwnym przypadkom z dziwnymi,
Gdzie Dniepr, Niemen, Dźwina, Don, Wolga, Boh wstawają,

Gdzie Wisła, Narew, Warta, Bug, Pregel wpadają,
Gdzie Dniestr, Prut, Seret, Buzów, Dunaj dwuimienny,
Gdzie Strimon, Hebrus, Nessus, piasek toczą ciemny,

Gdzie Peneus, Sperchius w Greckie morze wchodzą,
Gdzie bujni delphinowie skacząc uffy zwodzą,

Zwiedziłem świat, potrzebne znacząc pilnie rzeczy,
Którychby prosty pielgrzym w żadnej nie miał pieczy,

Choćby szedł za Ocean i Indijskie końce,
Niebo nie rozum mieni, tak tu, jak tam słońce,

A wróciwszy się do swych, wszystkom wierszem spisał,
Com sam swym okiem widział i com właśnie słyszał,

I wydałem na światło tractat o *Wolności*,
Jak jej strzedz, jak jej bronić z uprzejmej pilności,

Wydałem też przestrozę o czym Turcy radzą,
A jak się z Amuratem poźrzeć Polskę sadzą,

Wydałem ich postęпки wojenne, domowe,
I w rokoszu z carzem swym jak mieli rozmowę,

Tem wszystkę z uprzejmości pracą podejmował,
I nakładów ojczyźnie gwoli nie żałował.

Małom darów Cēteri mogąc słusznie użył,
Bom cnocie, sławie wiecznej, nie brzuchowi służył.

Nie przetom żył abych jadł jak wół i koń, ale,
Tylkom jadł abych mógł żyć przestając na male,

Częstom obiad przerywał usilnym czytaniem,
I rozmaitych rzeczy w mozgu rozmyślanim,

Częstom łyszkę porzucił, a jak w zachwyceniu,
Wziąwszy pióro strawiłem wieczerzą w ćwiczeniu,

Pirwej sen oczy zmorzył, niżlim przestał czytać,
Zawżdy mi się z poety zdało przez sen witać.

Czassem mię Bachus potcił nam słusznymi dary,
Lecz mię rzadko w rocie swej miał Silenus stary,

Rzędzej Ciprijska pani, płomienie jej zawżdy
Helikońskich źródeł trunek gasił na czas każdy;

Przeto się Czytelniku dziwować nie trzeba,
Jeśli zemdłał dochcip mój darowany z nieba,

I jeśli Musae moje w siłach swych zemdlały,
Które tak wiele pielgrzymstw i przygód wytrwały.

Zimna, dżdże, pluty znosząc i wielkie niewczasy,
Przez morza, góry, rzeki i nieprzeszłe lassy,

Rzeki przez którem się
przewoził i u niektórych
początków źródła i uścia
obecnie był.

Ovid. Metamorph. 1
też ty rzeki wspomina.

Coelum non animum
mutant.

Wiersze moje o Wol-
ności Polskiej, i W. X.
Lit. i o Rokoszu dzisiej-
szego Turckiego cesa-
rza przy mnie obranego,
wydane w Krakowie
1575.

Virgil. Egl. 6.

Silenum pueri somno
videre iacentem.

Inflatum hesterno ce-
nas ut semper Baccho.

Ovid. otia si tollas pe-
riere cupidinis arcus,
Contemplacque iacent, et
sine luce faces, lib. 1 do
Rem. am.

Nie wspominam strawionych lat w rycerskiej sprawie,
 I w inszej wychowaniu potrzebnej zabawie,
 Zamilezę ciężkich chorób, które ciało moje,
 Często zniosło i z śmiercią wiodło trudne boje,
 Tak iż Charon kilo kroć czarną łódź nawracał,
 Lecz iż za przewóz nie wziął, przewieść mię odwłaczał,
 Sam Homerus co sławił heroes i bogi,
 Ustalby nierzkąc dochcip nasz strapion ubogi,
 Ustalby i sam ociec Apollo mądrości,
 Gdyby tak wiele doznał jako ja trudności,
 Przeto ponieważ żywot mój takie przygody
 Wytrwał, i nieprzespieczne zdrowia zniósł przeszkody,
 Może łaskawy ze mną Czytelnik żałować,
 Iż nauk nie mógł więszych dochcip nasz spróbować,
 Nie mógł pracą zemdlony i niemocą srogą,
 I po ziemiach, po morzach nieprzespieczną drogą,
 Bo cokolwiek się teraz prętko napisało,
 Gdy się w mdłej ręce pióro ledwo kołysało,
 Mógłbych był dostateczniej wszystkiego poprawić,
 I dzieje ojczyzny swej gruntownie wystawić,
 (Wojny królów i książąt, wodzów starodawnych,
 I przygód zwycięstw świeżych za *Stephana* sławnych,
 I rycerstwo przeważne cnej sławie zalecić,
 Mogłyby ich potomkom wiecznie sprawy świecić)
 Bych mógł przewlec moc waszę *Parki* jadowite,
 I nici wieku mdłego od was skąpo zwite,
 Lecz kiedy już kres przydzie lossom zamierzonym,
 A jam się Bogu ziszczył w talencie zwierzonym,
 Ty rytmy proste kładę na skwapliwym grobie,
 Które czytając za mną gościu drogę toruj sobie:

O Diogenesie i Charo-
 nie czytaj *Eras. Rot. in*
dialogo.

Matt. cap. 25
 Luc. 8, 19.
 Matt. 22.
 Mar. 13.

Virtus post funera vi-
vit, et pascitur in vivis
livo, post fata quiescit.

Zkrążyłem świat, tu leżę w nadziei bezpieczny,
 Cnocie, sławie piórem swym sprawiwszy dank wieczny,
 W sławie cnota po śmierci żywie, to mię cieszy,
 Zazdrość się do *Plutona* (skąd wyszła), niech śpieszy.

NA ZOILUSSA CNOCIE I PRACY UTCIWEJ NIEPRZYJAZNEGO,
 AUTOR.

Zoile, jeśli na tę pracę moję,
 Pewno patrzysz i krzywisz twarz swoję,

Wiedz iż cię dawno *Samius* psem zowie,
 Twój urząd gryźć kość o namędrzej głowie,
 Homerus, Plato, Socrates kłem twoim
 Byli ruszeni, lecz rozumem swoim
 Oni dziś słyną, ty w Egipcie wisisz,
 Toż też jak mistrz twój, ty szekaczu zwyszysz,
 A poetowie i historyk każdy,
 I których oni sławią, kwitną zawždy,
 Kwitnie Homerus przez tak wieki dawne,
 Kwitną Trojańskie, Greckie dzieje sławne,
 Żywie Ennius, Ovidius, Marro,
 Livius, Crispus, Cicero i Varro,
 Kwitną ich pisma, zazdrość próżno szeka,
 Zazdrości piekło, cnoty chwała czeka,

NA NIEWDZIĘCZNYCH I SŁAWIE DOBRZE

ZASŁUŻONE ZAJRZĄCYCH.

Uczonym, baczonym, to na brak podają,
 Niewdzięcznych negów ty księgi niedbają.

Kur znalazł w śmieciach perłę, ale w ziarnie
 Gnojnym smak wolał, klejnot stracił marnie.

Nie rij tu świnió, idź do błotnej tonie,
 Nie tobie wdzięcznej jest majeran wonie.

Nie wieprzom z złotem, nie z perłami sprawy,
 Niech w gnoju patrzą, jako zwykli, strawy,

Niech szuka kiernoz, jak zwykły, w plewach smaku,
 Mądrym należy w perłach patrzeć braku.

Nie szacuj szczerym sprosny gburze potem,
 Nic kur z perłami, nie wieprz nie ma z złotem.

Nie straszny twój kiel Zoile wszeteczny,
 Mój wiersz od jadu twego jest bezpieczny,
 Nic twój czarny ząb, nie i łeb twój lisi,
 Homerus żywie, a Zoilus wisi.

Zoilus był jeden złośliwy poeta, który przeciw Homerusowi pisał księgi, dla czego był nazwan biczem Homerusowym, po grecku Homerostix, ale gdy swoje pisanie Ptolomeusowi królowi czytał, król rozgniewawszy się żadnego mu słowa (wyrozumiawszy jego obłudną zazdrość) nie odpowiedział, a gdy Zoilus niedostatkami ściszony króla prosił, aby mu co dał na pożywienie, odpowiedział mu król, iż Homerus który przed tysiącem lat umarł, jednak po śmierci tak wiele tysięcy ludzi wierszami swoimi karmi, przeto i ty gdy się nad niego uczęszasz czujesz sam siebie pożyw. Potym tenże Zoilus, gdy nań rodzicobójstwo przewidziano, za wyrokiem królewskim był obieszony: skąd każdy zazdrościwy i który ludziom uczonym uwłoczy, Zoilusem bywa nazywan, jako *Quid. lib. 1 de Remed. am. napisał, Ingenium magni liuor detrectat Homeri, Quisquis es ex illo Zoile nomen habes.*

O tym też czytaj
 Erasm. *Rot. in Prouerb.*

*Abstine sus non tibi
 spiro*

NA JEDNEGO NIEPRZYJAZNEGO SACUNKARZA

PRZEWAŻNYCH DOHCIPÓW.

Ósmym się z siedmi mędrców Greckich zowie,
 I iż ma rozum wszystek w swojej głowie,
 Lecz iż żadnego nie uczy, cóż potym,
 Bez pożytku gnój chować w szudzie złotym;
 Nauka twoja nie nieważna, jeśli
 Drudzy mimo cię bez nauki prześli,
 Żaden świece swej pod korzec nie kładzie,
 Lecz kto co umie, nie wstyd go stać w radzie,
 Toć jest umieć co, iż gdy ty rozumiesz,
 Inszym użyczasz tego co sam umiesz.
 Nie zajrzysz bracie i mnie, jeśli swoje
 Zdanie pokazał, niech też widzim twoje,
 A nie maszli sił, nie gryź kości próżno:
 Lecz znać dar Boży z kłem psim chodzić różno.

Mar. cap. 4

VALENTINUS MILIUS

Chaeruscus Celebrensis in Mattiae Stricovii Ososteritii

Historiam.

*Egregios quondam Litavum si terra tulisset,
 Fortia qui gentis scripsissent gesta poetas,
 Fortis apud Litavos alter legeretur Achilles,
 Indignata suis lugeret Graecia fatis,
 Caederet & Litauo Romanus Julius armis,
 Militiae laudem Latium quereretur ademptam,
 Omnis at incassum labor est profusus & atra,
 Nocte latent, qui vate carent, sacrisque Camoenis,
 Magna equidem virtus, ad sidera dignaque tolli
 Laudibus, auxilium rebus non asper egenis,
 Ferre, fouere, colant qui dulcia numina fontis
 Pegasei, celebrent qui fortia carmine facta.
 Nec magno Macedum (Muis fas vera fateri)
 Sceptigero tantum retulerunt Martia laudem
 Facta, quod imperio totum subiecerat orbem,*

Quant
 Ergo
 In luce
 Virtute

Ira D
 Seriad
 Quid l
 Defuer
 Qui ca
 Et sua
 Ergo S
 Tantor

*Quantas Pieridum cura indefessa sororum,
Ergo tuum Lituanè coles, opibusque iuvabis,
In lucem revocat, qui nunc tua gesta Poetam,
Virtutesque refert, tenebrarum nocte sepultas.*

Tenże wiersz po polsku: S. B.

Ach! gdyby Litwa zdawna cnych poetów miała,
Którychby pismem dzielność ich sławę swą brała,
Nalazłby dziś z Litawów Achillesów mężnych,
Ujrzałby z Żmodzi, z Rusi, Hectorów potężnych,
Wstydy dziś był Greciej za hetmany swoje,
Skryłby Julius Rzymski przed Litwą swe boje,
I siedzieliby w cieniu łacińscy królowie,
Gdyby dank sławy mieli Litewscy wodzowie;
Lecz ich wszystka przeważna dzielność w cieniu ginie,
Dla niedostatku pisma, czym Włoch i Grek słynie.
Wielkać zaiste rzecz jest być sławnym do nieba,
Lecz tych w których mocy jest sława zdobyć trzeba
Łaską, wdzięcznością, hojną, nieskurczoną ręką;
Dalby dziś Olgerd by mógł za wiersz jurgielt z dzięką,
Gdyż i wielki Macedon nie tak z męstwa sławny
Jest, ni z zwycięstw co by wiek jusz był zgładził dawny,
Jako z pisma uczonych (których zdoł) ludzi,
Bo wiersz od lat tysiąca zmarłych znowu budzi;
Przeto Litwinie swego Homera masz zdobyć,
Który się twych dzielności kusił z prochu dobić,
I wywiódł już na światło przodków twoich dzieje
Z cieniów chmurnych, które cztąc aż się serce śmieje.

IN EANDEM HISTORIAM

EUSTACHIUS TISKIEVITIUS PALATINIDES SMOLENSCENSIS.

*Ira Dei quae sit causas monstrate seclusas
Seriades Musae, Sylvestres dicite Fauni,
Quid latuit Litavum nomen memorabile saeculis,
Defuerant credo Vates celebresque Poetae,
Qui canerent tristes pugnas & praelia Martis,
Et sua vivaci decorarent saecula laude.
Ergo Strijcouio grates Lituania solvet
Tantum laudes praeclaraque facta virorum,*

*Arma Ducum dextras, ac pectora firma canenti,
Heroum innumeras caedes, turmasque cruentas,
Aequor dum puppes, dum pisces flumen habebit,
Dum grex densus apum legit optima mella,
Mella quibus dives semper Lituania gaudet,
Strijkouio ingentes solvet Lituania grates.*

Tenże P. C.

Ico był za gniew Boży dotąd Musae święte,
Powiedzcie, co za czassy tak były przekleće,
Iż krwawobitne wojny i sławne dzielności
Litewskie, dotąd były zakryte w ciemności,
Nie było snać poetów świętych z historiki,
Którzyby sławnych xiążąt wysławiali szyki,
Ztąd Strijkowiusowi dzięki Litwa będzie
Winna czynić, który tak głośnym piórem wszędzie
Wojny przeważnych xiążąt opisuje krwawe,
Za wolność, za ojczyznę przeważną zastawę,
Wynosi z prochów ciemnych dzielnej Litwy boje,
Serca mężne i ręce ich cheiwe do zbroje;
Za co póki po morzu będą nawy chodzić,
I rzeki łuskonośne ryby w sobie rodzić.
Póki gęste roje pszczoł wdzięczne miody robią,
Miody które Litewską hojnie ziemię zdołają,
Dotąd i Strijkowskiemu Litwa, Żmodź, Ruś zawždy,
Dzięki powinna czynić wiecznie na czas każdy.

M. JOACHIMUS CIMDARSUS

POMERANUS GRYPHISVALDENSIS.

Quid possit vatumque labor, studiumque virorum,
Quos iuvat historica texere scripta fide,
Moeonii eum vatis opus, tum scripta Maronis,
Facundoque potens Livi ore probat.
Hectora quis nosset, quis fortem nosset Achillem?
Et tot in Ausonio praelia gesta solo?
Cura nisi Aonidum, gravis & solertia vatum,
Haec a Lethaeis eripuisset aquis.
Contra quae a nullis sunt gesta notata Poetis,
In tenebris atra nocte sepulta iacent.

*Quo magis Huic debes magnas Lituania grates,
 Qui tua Lethaeis eripit acta vadis,
 Et facit, ut constet toti notissima mundo,
 Fama tua haud ullo silque caduca die,
 Strijcouius valeat longos faeliciter annos,
 Acta suae ut patriae plura referre queat.*

Tenze.

Jak wiele może praca historików pilnych,
 I poetów do wierszów z natury przychylnych,
 Pokazują to jawnie pisma Homerowe,
 I Livius wymowny, wiersze Maronowe;
 Hectora ktoby dziś znał, z Achillesem sławnych,
 I tysiąc bitew Rzymskich w Włoskich ziemiach dawnych,
 Gdyby tego z Laetejskiej chmurnej niepamięci,
 Historycy, poetae, niewyrwali święci.
 A których sprawa pisma ich światu nie wzjawily,
 Tych w ciennomglistej nocy przepaści zakryły;
 Przeto tym więcej Litwa masz dać wielkie dzięki,
 Który sprawy twe wyrwał wprzod z Letejskiej rzeki,
 I dokazał, by sława twoja wiecznie trwała,
 I po wszech stronach świata głośną trąbą brzmiała.
 Strijcovius niech żywie w długi wiek, by potym
 Sprawy ojczyzny swojej wydał piórem złotym.

MATTHEUS STRELECIUS Vln.

*Nunc o nunc priscas animosa resumito vires
 Littaua o pubes, fortia bella gere.
 Inspice res gestas patrum, duosque labores,
 Hoc exempla tibi suppeditabit epos.
 Quae nunc Cymmeriis profert extracta tenebris,
 Strijcouius vatum prima lucerna gregis,
 Cui tu perplacido grates persolvere vultu,
 Haud cesses Litavi clara iuventa soli.
 Graecia quid tumidis, fert se super aethera verbis,
 Pellaei iuvenis fortia facta canens?
 Cur Teucris Aeacidem, tanto dignantur honore,
 Curve suos memorat, Roma superba Duces?
 Quae Ducis Aematii fuerint insignia, frustra*

*Jactantur variis semper in orbe modis.
Sunt Litavis etiam, celso qui pectore laeti
Pro patria diras oppetiere neces.
Quid memorem clari, Mauortia bella Vitenis,
Quidve Olgerdonis fortia facta Ducis?
Non ego Kieistuti Romano sanguine creti
Aut Witoldonis praelia magna canam:
Quae si scire cupis praesens hoc volue volumen
Sarmatarum quod continet acta Ducum.*

Tosż: J. T.

Nuż mężna Litwo teraz odnów męstwo dawne,
Wejrzawszy na dzielności przodków swoich sławne,
Na wojny i na prace przeważne cnych dziadów,
Których ty księgi tysiąc podają przykładów,
Które z ciemnych przepaści Strijkovius wzvodzi,
Który Sarmatskich przodkiem historików chodzi.
Za co mu czynić Litwo dzięk nie przestaj sławna,
Gdyż przezeń jest wskrzeszona dzielność twoja dawna.
Bo czemu się Grecia bucznosławna wznosi,
Gdy Pelejczika swego dzielność w niebo głosi?
Czemu Hectora zdobią taką ćcią Trojanie?
Czemu pyszni swych wodzów tak sławią Rzymianie?
I boje Alexandra Wielkiego są próżne.
Które po stronach świata sławią dzieje różne,
Gdyż też Litwa ma takich, którzy sercem śmiałym,
Przeciw nieprzyjaciołom czynili zufałym,
Bych tu wspomniał przeważne Witennowe boje,
I mężne, o Olgerdzie! sławne wojny twoje,
Nie mieniać spraw Kiejstuta z Włoskiej krwi mężnego.
Ani Witolda Niemcom, Moskwi potężnego,
Co jeśli pragniesz wiedzieć przeczi ty Kroniki,
Które Sarmatskich wodzów bitne sławią szyki.

BASILIIUS JACINCTIDES Vln.

*Quid cum Consulibus Dictator fecerit olim,
Luius ostendit, quem lege, certus eris,
Teutonis at cupias bene si cognoscere mores,
Perlustres Tacitum, sic puto certus eris:*

*Gallica delectat, si res, bellumque cruentum
 Caesare perlecto, sic puto certus eris;
 Si Litavum virtus nondum perspectaque bella,
 Ductaque de Latio nota propago minus
 Strijcouii vatis doctum pervolue volumen,
 Volue revolve lubens, sic puto certus eris.*

Toż: S. P.

Jakie z Sabiny, z Tuski, z Peny, Rzym wiódł wojny,
 Livius ci da o tym pismem dowód hojny;
 Niemieckie zaś jeśli chcesz znać stare zwyczaje,
 Tacitus to swym piórem szeroko podaje;
 A jeśli Francuskie chcesz wiedzieć bitwy krwawe,
 Julius w Komentarzach dawać o tym sprawę;
 Jeślize Litewskie chcesz z Włoch poznać wywody,
 I Sarmatów cne boje i różne przygody,
 Strijkowskiego uczone czytaj księgi o tym,
 Którec dowodnie podał prawie piórem złotym.

Privilej Króla Jego M.

na ty Księgi dany pod zakładem 600 złotych czerwonych, ktoby ich śmiał bez wolej Autorowej do lat dziesięci we wszystkich państwach Królestwa Polskiego i Wielkiego Xięstwa Litewskiego drukować, albo przedawać, tak się poczyna.

Stephanus Dei gratia Rex Poloniae, Magnus Dux Lituaniae, Russiae, Prussiae, Masoviae, Samagitiae, nec non Princeps Transsylvaniae etc.

Inter alia majorum nostrorum consilia illud haud postremum fuisse comperimus, ut ad Regnorum et ditionum suarum decus atque dignitatem plurimum pertinere arbitrarentur. Non minus rem literariam, quam militarem disciplinam ornare et promovere, quod literarum monumentis quicquid fortiter et praeclare gestum esset illustrari cognoscerent aeternaeque memoriae consecratum ad posterum ita transmitti, ut tam exteris quam domesticis exemplo ad virtutem esse posset. Quodque optimarum artium studia literis et contineri et conservari optime didicissent. Illorum nos laudatis vestigiis insistere summo studio cupientes, dignum imprimis duximus prudenter et accurate cavere, ut si quis ad eam rem quidquam vel laboribus vel impensis, vel ingeniosa industria contulerit, ne huic beneficium publicum desit. Cum itaque Reverendus Dominus Mattias Osostevicius Strijkowski Canonicus in Samagitia Mednicensis, Librum, Annalium Magni Ducatus Lituaniae, Russiae, Samagitiae etc. magno arduo, eoque Herculeo, hactenus a nemine tentato labore, et rara ingenii dexteritate, probabiliter descripserit, et majorum nostrorum Regum, Principum, Ducum, Heroumque vitas ab interitu vindicaverit, ac eorum Martia bella in novam lucem ex coeca noctis caligine produxerit, univrsisque lectoribus specimen virtutis imitandae exhibuerit.

Vereri autem ne ea quae ille magnis sumptibus et labore integri septennii exaravit, postquam typis excussa fuerint mox ab aliis prava imitatione imprimantur, et dividantur, in grave damnum et praejudicium Autoris. Ideoque a nobis petiit, ut contra eiusmodi improbos quorundam lucri cupidorum conatus, fraudem et iniurias, Privilegii nostri praerogativa muniri illum dignaremur. Nos igitur eiusmodi Reverendi Domini Mattiae Strijkowski petitionibus iustis, et aequis, benigne annuentes, et illius conatus promovere cupientes hoc publico edicto volumus et sancimus, ne quis cuiuscunque status, gradus, ordinis aut conditionis fuerit, quacunque imperii nostri ditiones patent, praedictum librum Chronicon Domini Mattiae Strijkowski polonico. Idiomate, et alium librum De Sarmatia Europea latine conscriptum, nec non comentarium vulgo Gonicz Cnoty intitulatum, ad decennium excudere audeat, aut excussa ab aliis quacunque regni nostri Poloniae et magni Ducatus Lituaniae ditiones patent vendenda importet, seu quovis modo distrahat manifeste vel occulte, sub poena sexingentorum aureorum Ungaricorum: Cuius summae dimidia pars fisco nostro Regio fraudis vindicis residua vero pars praenominato Autori cedet, praeter librorum sicut praemittitur ad imitationem impressorum vel ab aliis undecunque venum expositorum amissionem, quos idem Dominus Mattias Strijkowski ubicunque locorum nactus fuerit per se vel suos adiumento Magistratus loci, propriae autoritate sibi vindicare, inque suam potestatem redigere potest. In cuius rei fidem et evidentius supra scriptorum testimonium, ac robur praesentibus manu nostra subscripsimus, Sigillumque nostrum apponi iussimus. Datum Vilnae in Civitate nostra Magni Ducatus Lituaniae principali die 14 Mensis Iulii, Anno Domini 1580.

Stephanus Rex.

Maciej

Nie
zenia
mózgu
fundar
kiej i
stępuj
kie bu
a histo
żywym
go ska
tedy t
poniew
wiado
nych,
i przy
cych,
osnem
wania
śmier
zacnoś
wy i z
drości

JASŃIE WIELMOŻNYM XIAŻETOM,

PANOM SENATOROM.

I WSZYSTKIEMU W OBECZ SŁAWNIE DZIELNEMU RYCERSTWU,

A PRAWDZIWYM OJCZYŹNY OJCZYŹCOM

Maciej Osostevicius Strijkowski Canonik Żmodzki z wieszowaniem wszelkiego w łasce Bożej błogosławieństwa

S. Ż. Ż.

Nie bez częstego a prawie osmoletnego s krwawym potem zatrwożenia (Bóg serc ludzkich i scerości mojej świadek wie) zpracowanego mózgu, i zemdlonego w ćwiczeniu ustawicznym zdrowia, do założenia fundamentu tej przedsięwziętej historji naszej Litewskiej, Ruskiej, Żmodzkiej i nie małej części Polskiej, od żadnego przed tym niekussonej, przystępuję, sławnie dzielne Ricerstwo, a łaskawy Czytelniku. Ponieważ wszelkie budowanie na niewarownym gruncie wystawione nie trwałe bywa, a historja iż jest najdoskonalszą mistrzynią, nauczycielką, zwierciadłem, żywym wyobrażeniem i nacelniejszym, a naprzedniejszym żywota ludzkiego skarbem, który nigdy z ręki mężów zacnych niema byź spuszczany: tedy też słusznie założenia nagruntowniejszego fundamentu potrzebuje, ponieważ ona jest naprzód wszelkiej dawności kluczem, nauczycielką, wiadomości i wiary o Bogu i mistrzynią nauk wyzwolonych i rękodzielnych, spraw wszelkich, pochwalenia, albo ganienia godnych, przykładów i przygód rozmaitych, odmienności czasów, żywotów królewskich, xiążęcych, i mężów zacnych, świadkiem nadowodniejszym, pochodnią, pobudką osnem i ostrogą cnoty i przypędzicielką dobrych potomków do naśladowania i wyrażenia przeważnych spraw przodków swoich, dla sławy i nieśmiertelności dostąpienia, a zupełnego zachowania familji własnej w swej zacności, złych zaś od występków i sprośności żywota, dla bojaźni niesławy i zmayı wiecznej i dla kaźni, odwodzicielką; na ostatek wszelkiej mądrości i wszystkich cnót historja jest źródłem żywym. Której jeśliby nie-

Co jest Historia?

Tucidides o Historiej.

było, wielkie błędy i chmurne wszystkich rzeczy ciemności przypadłyby na świecie i żywot ludzki małoby co różny był od niemego bydła. Zaczymy i nieśmiertelność dusze prawie zagasła, jeślibyśmy ani przeszłych rzeczy w pamięci rozmyślali, ani przyszłych zdrową poradą i od starszych wziętym przykładem uprzedzali. Zaczym w rządzie niniejszych i przedsięwziętych spraw wielki a nie wywikłany błąd musiałby przyść.

Teżbyśmy i o stworzeniu świata nieobeszłego i człowieka pierwszego przodka naszego Adama, a snadź i o Bogu i jego Przykazaniu i nauce zbawiennej żadnej wiadomości niemieli, by nam był tego Moïzesz pisaną z Ducha Ś. historią, a potem Ezdras i Helchias na potomne czasy nie podali. Naostatek o przedziwnym narodzeniu i umęczeniu i chwalebnym zmartwychwstaniu i inszych zbawiennych sprawach Christusa Pana, ktoby znas wiedział, by nam o tym czterzej Evangelistowie w historiach swoich zgodliwie napissanych nieświadczyli.

Ktoby znał Trojańskich i Greckich mężów krwawobitne dzielności, by ich był Homerus wierszem swoim nieśmiertelności niezalecił, ktoby Herkulesową przeważność, Alexandra Wielkiego męstwo w posiadaniu świata pamiętał? ktoby o Rzymskich hetmanów i cesarzów przesławnych wojnach i w rzeczypospolitej chwalebnie rządzonej postępkach, a przykładnych dziejach i inszych królestw i królów rozmaitych przypadkach i różnych narodów i monarchij dziwnych odmiennościach dziś wiedział? Pewnieby ty wszystkie klejnoty z wielkim a nigdy nieopłakany potomnych czasów upadkiem i nienagrodzoną szkodą, w ciemnomglistej nocy zgasły i zginęły, by nam historie i uczonych a cnotą wrodzoną pobudzonych ludzi pilność o tym świadectwa niedawały.

Sibilla Cumea.

Odważyłby był on król Rzymski Tarquinius piąty, tysiąc kroć złotem, nie tylko 300 wielkich złotych, ony księgi Sibille Cumeae, które przed nim (widząc jego skąpość niewdzięczną i za pracą nieprzeplaconą targowanie) spaliła, by był wiedział jakie się w nich tajemnice zamykały, co potem w drugich które jej zapłacił, z wielkim żalem swoim i wszystkiej rzeczypospolitej Rzymskiej i nas wszystkich, nie w czas obaczył. Bo tam i prorocstwo iż się miał Syn Boży zstać człowiekiem i przypadki i odmienności przyszłe w rzeczypospolitej Rzymskiej ta Sibilla porządnie snaść Duchem świętym wypissała, które księgi potem z wielką uctwością chowano w skarbie Rzymskim.

Bo zaprawdę nie tylko wielkimi a poważnymi przyczynami, ale osobliwym natchnieniem Bożym przywodzeni bywali zdawna ludzie uczeni, na ostatek niewiast i panienek wiele, iż sprawy i dzieje przodków swych toczące się tak na wojnach, jako w pokoju porządnie spissywali, a spisawszy na światło ich potomstwu podawali, którą pracą swoją i nieśmiertelność wieczną przodkom zacnym i następującym potomkom w cnotach ćwiczenie i pobudkę przez dzielne sprawy, do tejsze nieśmiertelności zjednali.

Bo jako wielkiego światła i szerokiego gościńca we wszelakich radach i sprawach pilne czytanie historij dodaje i jako do wszelkich postę-

pków l
naszy
wodem
wzdy d
na one
secta,
się wst
swoje
nieśmie
wieczn
Ta
rusa,
minunc
go, Jul
roko o
do wie
a dziel
wnych
O któr
pewnie
zdrowi
dla teg
wając
smem
dą nies
Bo
kolwie
inszych
tylko o
go, w
dzie zg
Dl
ziemi j
ten zw
go pos
wojnac
pogrze
zgroma
go ryc
niki rz
przy b
mężów
w Azie
szech,
przy pa

pków ludzkiego obcowania, poważne a pomocne są przykłady przodków naszych, rzecz to sama i przyrodzony rozum jasnie okazuje, gdyż za powodem przyrodzenia cnotliwego, dowcipy i zmysły ludzi poważnych, zawždy do wielkich, wysokich i trudno przystępnych spraw usiłują i prawie na onę górę małym wstępem jako ukazują: *Littera Pitagorae discrimine secta, i bicorni* za wodzem cnotą przez wielkie niebezpieczeńści upornie się wspinają nie inszym jakiej zapłaty i nagrody za tak ciężkie prace swoje i niebezpieczeńści zdrowia pozyskaniem uwiedzeni, jedno nadzieją nieśmiertelności i chwalebnej sławy, któraby dzielności ich świadkiem wiecznym po śmierci potomstwu była.

Ta sama nieśmiertelność sławy Herculessa, Hectora, Achilessa, Cyrussa, Philippa, Alexandra, Temistoclessa, Leonidessa i Alcibiada, Epaminunda, Scipionów, Hanniballa, Mariussa, Sille, Pompejussa wielkiego, Juliussa Cesarza (który wielkimi księgami sprawy i wojny swoje szeroko opisał, skąd i dziś nietak s częstych zwycięstw jako s pisania słynie) do wielkich a przeważnych rzeczy zapaliła i inszych wiele niezliczonych, a dzielnych mężów osnem swoim do cnoty przypędziła, których przesławnych spraw zawisna dawność czasów, nigdy z ksiąg żywota nie zglądzi. O której pamięci i nieśmiertelności spraw swoich, gdyby byli wątpili, pewnieby się byli tak rozmaitych przypadków i tak wiele niebezpieczeńści zdrowia i utrat majątności swoich i pracy ciężkich nie podejmowali. Lecz dla tego tak przeważną dzielnością cnotę s skutkiem twierdzili, spodziewając się iż ich przesławne dzieje uczeni Boskiego dochcipu ludzie piśmem swoim jako nazacniejszym jakim upominkiem i największą nagrodą nieśmiertelności poświęcić mieli.

Bo kogożby ku naśladowaniu trudnych tropów cnoty dochcip jakożkolwiek udatny i naurodziwszy pobudził, jeśliby on baczył, iż wszystkich inszych mężów zacnych, którzy się w cnotach obierali, sława i pamięć tylko do śmierci trwać będzie, a potym po wykonaniu żywota doczesnego, współek z ciałem zagrzebiona być, a jako bębel na dżdżowej wodzie zginąć miała?

Dla tego tedy w Ateńskim i naukami rozmaitymi i wojnami tak na ziemi jako na morzu sławnym mieście i w Sparcie albo w Lacedemonie ten zwyczaj świątobliwie zachowywano, iż z wielkim kosztem i wszystkiego pospolitego ludu processiami pogrzeb tym odprawowano, którzy na wojnach za ojczyznę mężnie gardła dawali, a po odprawieniu obrzędów pogrzebowi służących tedy nastarsze i najzacniejsze xiążę z senatu przed zgromadzeniem ludu wszystkiego, długą i ozdobną rzecz czyniło, o onego rycerza zasłużonych sprawach, które też zarazem w księgi albo w kroniki rzeczypospolitej wpisywano i pieśni o takich mężach składano, które przy biesiadach i po ulicach pospolicie śpiewywano, wychwalając dzielność mężów pobitych. A ten z dawna sławnie wzięty obyczaj i dziś w Greciej, w Aziej, w Traciej, w ziemi Multańskiej i Siedmigrodzkiej, w Wołoszech, w Węgrzech i w inszych krainach zachowują, jakom się sam temu przypatrzył i własnymi uszami nasłuchał, iż pospolicie na każdych

biesiadach, a w Turcech na ulicach i na bazarach, pospolitych rynkach, zacnych ludzi dzieje składnymi wierszami śpiewają, przy skrzypicach, które Serbskimi zowiemy, lutniach, kobzach i arfach, z wielką pociechą ludu pospolitego, xiążąt i rycerzów zacnie przeważnych spraw słuchającego. A u Turków o namniejszej potrzebie i bitwie z chrześciany zaraz pieśni ludzie na to z skarbu cesarskiego opatrzeni składają, jakoż i przy mnie w Konstantynopolu, gdy Tunis i Goletę roku 1574 pod Hispany w Africe wzięli, wszędzie po ulicach Tureckim i Sławańskim językiem i ubodzy w Karwasserach, domach gościnnych, piękne pieśni krzykliwym głosem o mężnym dokazowaniu Janczarów sturmujących i przeważnej śmiałości Bassów, Sendziaków, Czauszów i Spahiów śpiewali. Co też i o Matiaszu walecznym królu Węgierskim Kroniki świadczą, iż zawždy przy stole miewał śpiewaków i poetów, którzy historye mężów zacnych, jako przeciw Turkom dokazowali, wierszem po węgiersku złożone śpiewali, przy inszej muzyce, aby się żołnierze jego tym więcej do cnoty zapalali, spodziewając się, iż też tak o nich miano śpiewać, z większym pożytkiem i uczciwością niż u nas sprosne rytmy huczac za kulle.

Bo tym wyrządzanim czci i chwały godnej umarłym, żywi do cnoty, aby takiegoż wysławiania dostąpili, bywali zapaleni i pobudzani, widząc iż cnotcie i po śmierci gotowe były zawždy dary i sławna zapłata, o której mając pewną nadzieję, do onejże chwały i uczciwej nagrody zawždy przez natrudniejsze stopnie z wielkim pożytkiem rzeczypospolitej darli się i jeden drugiego uprzedzali.

*Demostenes
in oratione
funebri.*

Przypomina też Demostenes *in oratione funebri*, iż ludzi na wojnach sobie mężnie poczynających i pobitych, nad wszystkich inszych żywiących godzi się i potrzeba godną i zasłużoną czeią wysławiać i wychwalać, aby ta cześć i sława, której gdy żyli wielką się przeważnością dorobili i umarłym była wyrządzona.

*Demostenes
in oratione
contra Baeotum
pro Dote.*

Tenże Demostenes *in oratione pro Dote contra Baeotum*, nie własnego łoża onych synów i potomków być mianuje, którzy powinną sławą i czeią przodków swoich nie zdoją. A gdy (powiada) umarli inszych dóbr obcowania i używania mieć nie mogą, słuszna jest rzecz, aby wdy w zasłużonej sławie nie byli oszukani od potomków, ponieważ wysławianie onych którzy uczciwie gardła dla ojczyzny dali, są jakoby ich własna zapłata, a zazdrość już im w ten czas więcej nie wadzi. Abowiem:

*Ovidius lib.
1 et 3 de
Ponto, ibi-
dem ele. 4 et
lib. 1 de re-
med. am. et
lib. 2 Metam.
Silius Itali-
cus lib. 3,
Lucretius
lib. 3, Pro-
pertius li. 2,
Horatius li.
1, epistol.
Cicero in o-
ratione pro
Archia poe-
ta, etc.*

Nascitur in vivis livor, post fata quiescit,

Tunc suus ex merito quemque tuetur honor.

Potomkom zaś cnotliwym przypatrującym się chwały godnym postępkom przodków swoich, tak się ogień w sercach mężnych zapala, i niecierwej zgaśnie, aż się ich dzielność i męstwo z sławą ojców zacnych porówna. Dla tego Alexander Wielki, który też zawždy wozil z sobą wiele historyków co sprawy jego pisali, kiedy jednego czasu stanął w Sigeo u grobu Achillesowego (od którego narod po matce Olimpiej, a po oj-

cu Phi
młodz
nalazł
rusa m
krył, t
jąc się
łował,
dzielno
Bo
nie tak
wiele l
mamka
i do za
go snu
wszy m
oni wy
brali, a
telnej
W
chwale
li od
jeden
hetman
quaest
de for
Które
nia i
a histo
gich a
uczy m
z przy
trzech
jak Se
niejsze
statek
i naló
jedzy
zwierz
i przy
nem
wiący
biecist
człowi
ducha
łu, ci

cu Philipie od Herculessa wiódł) rzekł tak westchnąwszy: O! szczęśliwy młodzieńcze, który dzielności swojej świadka, rozgłoszyciela i woźnego znalazł Homerussa. A słusznie, bo jeśliby Achillesowe sprawy od Homerussa nie były wierszami wysławione, tedyby onże grób co ciało jego zakrył, tenżeby sławne imię jego był zatłumił. Ale Alexander spodziewając się takiego drugiego po swej śmierci Homerussa, tak przeważnie usiłował, iż nie tylko Achillesa przodka, ale prawie wszystkich wojowników dzielnością swoją przeszedł i przewyższył.

Bo to jest rzecz pewna, iż wielkie sprawy przodków naszych, acz nie tak bogactwy i herbami gołymi, jako cnotliwą dzielnością ozdobione, wiele ludzi ku sławie i takiejże cnotcie ochotnie bieżących, jako dziatki mamka czaczkiem przywabiły. Wiele też ludzi gnuśnych, zbytecznych i do zacnych spraw ospałych, jako Epimenidessa od siedmdziesiąt rocznego snu obudziły i jako do siedzących w smrodliwej ciemnicy linę spuściwszy na wysoką i na wesołą a światła wieże ich wydzwignęły, na której oni wysadzeni obaczywszy zacność i trudność cnoty, tak się do jej służb brali, ażby na jej dworze przodków swoich godności dostąpili i nieśmiertelnej sławy dostali.

Wiele się też ludzi znajduje, którzy przypatrując się w historiach chwalebnej pobożności i mierności przodków przykładnie żywiących, wzięli od nich wzór i przykład bogobojnego obcowania. A krótko mówiąc, jeden przykład historii więcej ważny i pożyteczny jest królom, książętom, hetmanom i senatorom rzeczpospolitą porządnie stanowiącym, niż tysiąc quaestij philosophów i metaphisiców swarzących się *de principiis rerum, de forma, vacuo, infinito, de aeternitate, de fato, de materia coeli &c.* Które questie ludzi dwornych zawždy dalej w więtsze a różne mniemania i wątpliwości przywodzą, niż do pewnego doświadczenia prawdy; a historia gołą a dowodną prawdą swoją (w której się zawždy bez długich a próżnych argumentacij i syllogismów kocha) każdego z nas jaśnie uczy na przeszłe rzeczy pamiętać, niniejsze rządzić, a przyszłe przygody z przykładów przeszłych przepatrować i z daleka przegłądać, w których trzech czasach wszystka rostopność i porządek ludzkiego żywota i policiej, jak Seneca pisze, zamyka się. Bo nie dosiść jest na tym abyśmy tylko niniejszego czasu postanowienia pilnowali i tylko na doczesnych rzeczy dostatek i postępkę wzgląd mieli, co samego bydła niemego przywyknienie i nałóg niesie, któremu Bóg i natura schylone ku ziemi oczy, także brzuch jedzy tylko a picciu doczesnemu służący dał. Ale człowiekowi rozumnemu zwierzęciu, *os sublime dedit, coelumque videre iussit*, dał mu Pan Bóg i przyrodzenie, twarz wyniosłą, i do nieba patrzeć kazał, dla czego i panem go inszych wszystkich rzeczy na ziemi, na powietrzu i w morzu żywiących przełożył, jak to dobrodziejstwo Dawid król wysławia: *omnia subiecisti sub pedibus eius*, wszystkoś poddał pod nogi jego &c. Ma tedy człowiek każdy nie tylko według ciała i doczesnych rzeczy, ale według ducha i rozumu sprawy swoje kierować, a rozumu do roskazowania ciała, ciała zaś do usługowania rozumowi używać, ponieważ jak Salustius

Diogenes
Laertius in
vitis Philo-
sophorum.

Metamor.
Ovid. lib. 1

pisze, *alterum nobis cum Diis, alterum commune cum belluis est*, według rozumu mamy niejaką spolność z Bogiem, a według samego ciała z bydłem. Przeto jeden z nich niechaj rozkazuje, a drugi służy. A tak w samym jednym człowiecze i pan i poddany będzie. A iż pan ma zwierchność nad poddanym, dla tego się naprzód godzi więcej i słuszniej przystoi rozumem i dowcipem, a niżeli możnością bogactw, sławy wieczno trwałej szukać i nabywać; ale iż panu bez poddanego bardzo płocho, przeto jest dar wielki Boży, gdy mu dawa rozum zdrowy w zdrowym ciele, bowiem co pierwej poczniesz w rozumie umyślić, a potem skutkiem za usługowaniem ciała uczynić rzecz umyśloną rychło potrzeba.

A iż żywot ten nasz którego używamy, krótki, słaby i cieniowi podobny jest, dla tego pamiętkę po sobie co nawiętszą z sławnych dzielności zostawować przystoi wszystkim cnotliwym, ślachtetnie urodzonym ojczycom, od których są bardzo daleko różni owi, (acz się tymże slachectwem pokrywają) którzy od brzucha i lenistwa będąc zniewoleni, dobra czerstwego ciała na próżnowanie, spanie izbytki obracają, a zmysły rozumu swego na gnuśność i niedbałość wydawają, których żywot i śmierć w jednakej są wadze, bo tak o nim gdy żył, jako i o umarłym sława i historie milczą, ponieważ nic godnego nie czynił, ale będąc próżnym, a nie pożytecznym ciężarem ziemi, tylko się do chleba trawienia urodził, czym więcej gdy był żyw dowcipnym ludziom szkodził, zjadając im przynależący pokarm.

Ale zasię on człowiek słusznie, godnie i prawdziwie żywie na świecie, który udawszy się z pilnością do jakiej przedsięwziętej sprawy uczciwej, albo z mężnych i rycerskich dzielności, albo z nauk uczciwych, sławy nieśmiertelnej ojczyźnie i sam sobie, tudzież potomkom, szuka i przeważnie nabywa. Bo jako jest rzecz piękna i chwalebna rzeczypospolitej, albo w wojnie przeważnym męstwem, albo w pokoju mądrą radą być pożytecznym, tak też niemniejszego pochwalenia są godni ci, którzy onych oboich, to jest rycerskie dzielności i senatorskie sławne postęпки pismem swoim wieczności i nieśmiertelności podają.

Na gnuśnych zaś i leniwych ziemia narzeka, iż ją próżno obciążają, dla czego takowych starodawni królowie Egipscy i on sławny Severus Alexander cesarz, iż żadnego pożytku ani sobie, ani rzeczypospolitej, pracą i dowcipem swoim nie czynili, wywołaniem i gardłem karali, i musiał każdego stanu człowiek w Egipcie, przed starostami raz w rok sprawę dawać i liczbę czynić, czym się kto i jaką nauką albo rzemiosłem bawił i z czego wychowanie miał.

*Mutantur
regnatrans-
feruntur
Monarchiae
et omnium
rerum vicissitudo.*

Przeto ja też abych także niebył nazwan *Inutile pondus terrae fruges consumere natum*, zwłaszcza z uczciwych rodziców urodzony w Strykowie przedtym z dawna przodków moich Osostów, dziedzicznym w Łeczyckiej ziemi mieście, a za postępkem czasów w Laskich dom, jak się to często trafia, od Laskich zaś w Maskowskich zawiedzionym, tedy czyniąc powinność wrodzonego slachectwa i natury, która mi nie do rolej, albo grubych robot członki subtylne uformowała, z młodości i z pierwszych

prawie
wódz i s
lata wiel
wszą wy
wił, w
stracił. A
dzenia d
a za po
gdziem
namentu
też jedn
na Wit
napisale
Europee
śmiał d
appelo)
tego spr
toczy i
quomod
torum i
Pot
widzeni
niektór
sowan
leżących
grynaci
i inszy
Po
wiersze
mniejsz
slachci
mując,
z piln
wszyst
Ulisses
tak W
ckich p
wyraził
dzenim
der alb
Czarny
ważną
nopolin
tricas
dnie z

prawie do ćwiczenia godnych lat moich, Bóg lepiej dróg i żywota mego wódz i świadek wie, nigdy się w próżnowaniu nie kochał, alem aż do lata wieku mojego szesnastego, między wielą ludzi zacnych młodość pierwszą wychował i wszystkim ćwiczeniem w naukach wyzwolonych strawił, w którychem z łaski Bożej i oleju jako mówią i czasu próżno nie stracił. A po tym zawodzie pierwszym gdym miał chęć wrodzoną do zwiedzenia dalekich krain, pierwsza moja z Łęczyckiej ziemie była do Litwy, a za pobudką konstellaciej Marsowej na Ukrainę Moskiewską jazda, gdzie na Witebsku żołnierzką kilka lat służył, Lillantym zaś aż do Dunaumentu nad morze i Moskiewskiej ziemie część niemałą zwiedził, gdzie też jednak próżno czasu nie trawił. Ale będąc w rocie jednego Włocha na Witebsku przywiodwszy w zgodę *Martem armis regentem cum Musis*, napisałem księgi niemale łacińskim językiem, którym jest tytuł *Sarmatiae Europae Descriptio*, które księgi tenże Włoch, acz niejako ja myślił śmiał dać pod swoim tytułem drukować, aczkolwiek (*Deum Opt. max. appelo*) *ne primis quidem Heliconis fontibus labra admouerit*. A kto chce tego sprobować, spytaj go jako i którym sposobem tam która się rzecz toczy i jako się co rozumie, & *unde origo gentis alicuius derivetur, ac quomodo gesta principum, situs provinciarum, & locorum ibidem contentorum intelligantur, &c.*

Potym zaś dowcip mój do trudnych rzeczy przeważny i natura do widzenia rozmaitych krain chciwa, ku temu mię przywiodły, iż przez niektóry czas mając ku temu przyrodzone ingenium przewykłem i do rysowania sztuk, zwłaszcza do matematyki, geographiej i perspektywy należących, które ćwiczenie niemniej mi pomogło do przedsięwziętej peregrynaciej i opisowania miast i zamków Lillandskich, Moskiewskich &c. i inszych którem zwiedził krainy.

Potym roku 1574, po Henrykowym ujachaniu, którego koronacją wierszem drukowaną w Krakowie i Gońca Cnoty *Carminis Sapphico* z niemiejszą pracą wydał, gdym do Turek *in Interregno* z zacnym koronnym slachcicem Andrzejem Taranowskim zajechał, iżbych za morze pielgrzymując, nie tylko jedno powietrza i nieba odmieniał, starałem się o to z pilnością, coby było z dobrą sławą spółnej rzeczypospolitej naszej, wszystkicem się postępów, obyczajów traktatów, Tureckich, w osobie Ulissesowej wybadał, ktemu wszystkie zamki, miasta, położenie krain, tak Wołoskich, Multańskich, Bulgarskich, Raczkich, Tracijskich i Tureckich porządnie sobie spisał i takem właśnie za jednym obejrzeniem wyraził, jako się w sobie i murami i wieżami i położeniem albo przyrodzeniem miejsca miały, także Bisancium, albo Konstantinopolim, Skuder albo Kalcedon, Galatę, Silibriję, Nicopolim, głównejsze nad morzem Czarnym, Euxinem, Propontidem i Helespontem miasta, własną a przeważną experiencją wożąc się w bacie z niemałym nakładem, także Andriopolim nad Strimonem rzeką samem wyrissował, *iuxta regulas Geometricas & Cosmographicas*, iż Czytelnik jakoby tam sam był wszystko snadnie z pracej naszej obaczyć może.

Tymże kształtem Plato, Boski philosoph, wylicza przyczyny pielgrzymstwa swojego, *Epistola ad propinquos Dionis.*

Strimon rzeka u poetów sławna, *inde Strimoniae quoque grues etc.*

Tamżem też com sam widział i com słyszał i com mógł wyrozumieć porządkiem w komentarz niemały wierszem spisał, któremu dał tytuł o Wolności Polskiej i Wielkiego Xięstwa Litewskiego, a srogim zniewoleniu wiernych pod jarzmem Tureckim i o rokoshu dzisiejszego cesarza Amurata, który po śmierci ojca Zelima (który też przy nas ze Wtorku na Szrodę umarł w Konstantinopolu) pięciu bratów zamordował &c. i wydałem wszystko drukiem w Krakowie roku 1575.

A iż mię Pan Bóg z rozmaitych przygód i niebezpieczności, w domu i w rozmaitych krainach często wyrwał, bo mię naprzód gdym dziecięciem będąc utonął, już na marach w kościele leżącego i od rodziców oplakanego, także potym gdy mi już 14 lat było, dzwonem w głowę zabitego, jako onego młodzieńca w Naim, do żywota przywrócił; potym w młodzieństwie trzy kroć z poimania od Moskwy, raz nad Dźwiną za Ulą, a drugi raz na Czasnickich i potym nie daleko od Suszej polach wyzwolił mię raczył. Zaś gdy dwa Turczynowie przewoźnicy na morzu Czarnym wieźli mię w nocy samego jednego w bacie z Galaty do Konstantinopola a usiłowali mię już ku Skuderowi na wielkie morze dla zaprzędania zawieść, dał mi Pan Bóg takie serce, żem się im porwawszy trzecie wiosło (bo tam bez broni chodzą) obronił i przypędziłem ich, że mię do brzegu pod szubienicę Wiśniowieckiego przywieść musieli. Potym od utonienia na Pontus Euxini morzu, gdy bat wały przewróciły z nami, wyrwał mię jako niegdy Pawła Ś. albo Ariona *ex naufragio*.

Zaś gdym w puszczy wyjachawszy z Bałchanów gór wielkich u Kazambonaru i Ciatacy Tureckich miasteczek, ustąpiwszy z drogi od swoich zabłądził, przedsię mię na prostą drogę przywiodł, acz przez wielkie niebezpieczności i wybawił mię z rozboju żołnierzów i hajduków, także Jancharów, na ten czas po wzięciu Golety i Tunissu rozpuszczonych do domów.

Zaś gdym się wrócił z Turek, trzeci kroć mię zamordowanego od rozbojników (których na mię było gwałtownie zebranych o pięćdziesiąt na granicy Pruskiej, bom też Pruską ziemię wkoło i morzem i ziemią zwiedził) wskrzesił. I z inszych rozmaitych niebezpieczności, snać ku czemu lepszemu, albo posłudze pospolitejrzeczy, żywot mój mdły przedłużył.

Przeto będąc tego jego niewymownego dobrodziejstwa i dziwnego forytowania i darów albo talentu do szafowania zwierzonego wdzięczem, niechciałem tak od lenistwa zgnuśnić, ani bez pożytku i owocu ćwiczenia mojego i sławy pospolitej nikczemnie umrzeć, ani też wieku swego do końca na jakich inszych zysk noszących służbach, i domowych gospodarstwach strawić; ale gdym się w zwiedzeniu rozmaitych krain świata bytnością własną przypatrzył, iż wszyscy jakmiarz narody pod słońcem żywiące, tak chrześcijańskie jako pogańskie Kroniki albo historie przodków swoich, za dobrodziejstwem ludzi uczonych, z nieśmiertelną sławą i pożytkiem rzeczypospolitej mają. w których jako w zwierciadle naprzeczystszym, wzory cnot, i przykłady mężnych dzielności przodków swoich upatrują i jako z żywymi prapradziadami, także z inszymi od kilku set

Kalcedon
dziś Skuder
Turcy zowią
sławne mia-
sto Sinodem
przeciw A-
riuszowi.

Bałchany
góry.

Wzory cnot,
i przykłady
mężnych
dzielności
przodków
swoich

lat zma
czem w
do czyta
człowiek
spraw p
Cirussa
mocniej
gdy jeg
śnie jak
mówi:
raz z ci
naprzód
skim na
nych na
głosiws
tkich d
telnej g
cy zawi
wzory c
i niepr
Czyteln
que infl
dua ass
a uprze
Cnoty
podał.
w niem
takem
wodów
snadź l
szyl, n
przysta
gielnej
mógł
mu zar
ale nar
wolą,
dzony
tak sar
przez l
nością
i Litew
dzkich,
znoszą
ści, kt

lat zmarłymi xiążęty swoimi w historiach rozmawiają i prawie ich obliczem w oblicze zawždy z wielką uciechą widzą; dla tegom się wszystek do czytania i osobliwej zabawy w historiach udał, uważając to u siebie, iż człowiek by nad Herkulesa, któremu Grekowie bóstwo dla przeważnych spraw przypisują, był dzielniejszy, nad Cresussa Lidijskiego bogatszy, nad Cirussa Perskiego w rządzeniu monarchiej porządniejszy, nad Samsona mocniejszy, nad Salomona i siedmi Greckich mędrców rostopniejszy &c. gdy jego sprawy i żywot do skarbu historii nie będą włożone, tak właśnie jako nieme zwierze bez sławy i pamięci umiera i o takim ono Job mówi: „*Fuissem quasi non essem, de utero translatus ad tumulum,*” bo zaraz z ciałem i pamięć jego, w dół spodem bywa zagrzebiona. Jako się to naprzód w waszym głośno sławnym i słusznie Wielkim Xięstwie Litewskim najduje, które tak wiele xiążąt, królów i mężów przeważnie dzielnych narodziwszy i wszystkiemu się światu krwawobitnym ich potem rozgłosiwszy, wždy z tego mało chwały i sławy odnoszą, gdyż onych wszystkich dzielnych rycerzów przeważne sprawy i onych xiążąt sławy nieśmiertelnej godne dzielności, bez świadectwa historii w ciemnochnurnej noccy zawisną, dawnością czasów są zatłumione, z którychby potomkowie wzory cnot wybierać i narodu swego wywód wiedząc, postronnym ludziom i nieprzyjaciołom swoim mniemanie dobre o sobie dać mogli. Przeto ja Czytelniku łaskawy, z młodości mojej *ingenuis literis eruditus; caelestiumque influxu ac divino quodam aestro percitus, & naturali ad quaevis ardua assequenda ingenio corroboratus*, wziętem się za to z wielką, chętną a uprzejmą pilnością i przeważną pracą, iżemci naprzód w Gońcu moim Cnoty o dzielnościach Litewskich xiążąt krótkie wierszem zdanie moje podał. Także w księgach *de Sarmatia Europaea*, potym mając zawsze w nienawiści gnuśne próżnowanie, przez lat ośm prawie ustawicznych, takem około wybadania i dostatecznej historii skutecznego porządku wywodów i dzielności narodu Litewskiego wypisania usilnie pracował, zem snadź będąc zawsze człowiekiem wolnym, ony żydy w pilności przewyższył, nad których szyjami w Egipcie przy robocie cegły z biczmi i z kijami przystawowie ustawicznie stali, a jako żydom i plew do onej roboty cegielnej nie dawano, tylko sobie musieli po zdzieblku słomy gdzie który mógł dostać zbierać, a przedsię każdy sztukę swoją musiał wyrobić, jako mu zamierzono, tak i mnie właśnie żaden do tej roboty nierzkąc plew, ale namniejszej rzeczy niedodawał, a wżdy ja chętnie, nie żadną niewolą, ale uprzejmą a wrodzoną ku temu narodowi życzliwością przypędzony kończył, swymi plewami jako żydowie, to jest, swym własnym, tak sam na się, jako na pacholęta którem chował czas niemały, prawie przez lat ośm do spisowania po kilu kroć scriptów moich z wielką trudnością stossowanych kilkudziesiąt exemplarzów Ruskich, Moskiewskich i Litewskich Latopiszczów, także inszych Łacińskich, Greckich, Szwedzkich, Duńskich, Polskich, Pruskich, Liłlandzkich &c. historików, w jedno ich znosząc i zgadzając, dla wybadania prawdy, dowodu i świadectwa dawności, którychem dla tego położył wszędzie *capitula, libros, folia &c.* przy

Exod. cap. 5.

każdym dowodzie, tak iż samych raptur rozmaicie i tam i sam spisanych nie zabrałby na wielki furmański wóz.

A tej zawrotogłówniej pracy i częstych a wielkich (ujmując sam sobie obroku) nakładów, nie w nadziejem podjął jakiego zysku, ani dla okazania butnego mozgu, który już z ustawicznej pracy i niedołężnego zdrowia wysechł, ani za jakim datkiem, co każdy wiedzieć może, żem w tym żadnego nienabiegał, anim też tego prawie Atlantowego ciężaru podjął, chwytając i łowiąc z kąta Beneficia, bo ten zwierz trudno na jednym miejscu u ksiąg siedząc osoczyć, musi nań ustawicznie za dworem (gdzie wiele Acteonów) dybać, a *Musae secessu et quiete gaudentes*, tam niemają wczasu, a jednemu trudno, jako mówią, razem na dwoje gody, anim też w tym zabiegał, ani łapał jednego którego albo kilku patronów łaski mimo inszych, anim żadnego priwacie i pokątnej wolej, albo roskazaniu (będąc sobie zawždy wolnym) usługował. Ale jakom powiedział z uprzejmej szczerości i z chętnego umysłu mojego dobrowolnem to jarzmo na się wziął, w którymem tak długo pracował, osnem dowcipu wrodzonego pobudzony, ażem to pole i starzyny zależałe, żadnym pługiem ani kosą od żadnego przedemną nie ruszone, gruntownie wyrobił, wytrzebił i przebrany z bożem posiał, naprzód ku chwale Bożej, potym dla miłości wszystkiej rzeczypospolitej naszej, tak Koronnej, jako wielkiego xięstwa Litewskiego, Ruskiego, Żmudzkiego, &c. za przejrzaniem Bożym i dziwnym forytowaniem jego nie rozerwanym związkiem w jedno ciało złączonej. Tudziez też abych się wszystkim W. M. wobec tak wielkim jako małym, jednego nad drugiego nie przekładając, czym mogąc zachował. Też abych w tym oczekiwaniu W. M. i nadziei obietnice mojej czyniąc dosyć po Gońcu Posła wielkiego do W. M. wyprawił, by zaś nie rzeczono: *Parturiunt montes, prodiit ridiculus mus*, co więc na owych mówią, którzy wiele słowy obiecują, a mało albo cale nie skutkiem iszczą, aby też w tym poznavszy uprzejmą chęć i szczerość moję, chęć chęcią a szczerość szczerością łaskawie jednakim funtem odważać raczyli, gdyż się nie upomina żaden bacznym wieńca i zakładu, aż gdy zawód przedsięwzięty wygra.

Gratia gratiam adfert, et beneficium parit beneficium.

Sophocles in Oedipo Colono.

A ponieważ dla tych słusznych przyczyn tę historią i ty księgi z własnego mózgu urodzone, już jawnie na światło wydawam, zdało mi się też przed W. M. wszystkimi jawnie oświadczyć i obmówić, iżem tu nie umyślił, żadnego uszom osobliwie usługować, żadnemu w wysławianiu familij starodawnych, albo nowo wznieconych niezabiegając, okrom domów xiążęcych pewną genealogią według Latopiszczów i Kronik rozrodzonych, których zaniedbanim wieleby się prawdzie i porządkowi historii uszczerbić musiało i okrom tych familij slacheckich, których posługi i dzielności są złączone z pożytkiem rzeczypospolitej i którzy tak na wojnach jako w pokoju znacznie się pokazowali, bez których też wspomnienia historia nie może być statecznie ugruntowana. Niech się tu tedy żaden nie spodziewa osobliwie wychwalania rodu swego, chyba ten, którego imię samy historje dla jego godności sławią, nienajdzie tu żaden gwoli

czyjej
się ko
mici co

Bo
niech
usiłuje
ojczyco
noty i
i xiążę
maitych
Bożego
bitne w
potomk
ugrunt

A
potomk
Erdwi
ojczyzn
pokazał
zny dzi
nocenci
wany,
dokazo
1306
wskie
cipnym
stwa o
go i z

Iza
ny, gdy
dwika
łów, Ca
de Hall
stki w
dzi usil
wie prz
ogromn
jąc mist
czką zd

Tak
ków i z
wskiem
zapalon
a o zar
twierdza

czyjej złożonych i przydanych Encomia i Panegericos, nienajdzie też coby się komu w czym z umyślonej nienawiści ubliżyć miało, *ut Satiricii et mortifici consuevere.*

Bo zachowując z pilnością całe prawa i zupełne własności historii, niechęć jej zamierzonych granic gwoli żadnemu przeskoczyć; ale sprosta usiłując szczerze prowadzić samą szczerą historię prawdę, prawdziwym ojczycom z pradziadów sławnych idącym, którzy mają za osobliwe klejnoty i uciechę dostąpić wiadomości o starodawnych dziejach przodków i xiążąt swoich, o początku, wywodzie, odmiennościach i przygodach rozmaitych narodu swojego, jako w tych pułnocnych krainach z przejrzania Bożego osiedli, a jako ustawicznie przez kilka set lat wielkie i krwawo-bitne wojny z okolicznymi nieprzyjaciółmi wiedli, chcąc na tych miejscach potomki swoje, w których dziś siedzą spokojnie, zostawić i dziedzicznie ugruntować.

A tak cokolwiek uczynił Spera, Konasus, Borkus, Dorsprungus &c. potomkowie Palemonowi, w gruntowaniu osad Litewskich i cokolwiek Erdwił Montwiłowicz, Mingajło, Skirmunt, Ringolt &c. w rozszerzaniu ojczyzny, a wybijaniu z niewolej monarchów Ruskich dzielnością swoją pokazali, iżali to nie wszystkim Litwie i Żmodzi i nie każdemu tej ojczyzny dziedzicowi sława, albo cokolwiek Mendolphus król Litewski za Innocencjusza Czwartego papieża i za Fryderyka Wtórego cesarza koronowany, przeciw Pruskom i Lisslandskiemu Krzyżakom mężnie a przeważnie dokazował. Także Trojnata, Trojden, Witenes i Gedimin &c. gdy roku 1306 Wołyńskie, Łuckie, Belskie, Włodimirskie, Siewierskie, Kijowskie xiąstwa opanował i synowie jego Olgerd, Kiejstut, Lubart, dowcipnym męstwem czynili, a skutkiem rycerskie powołanie twierdząc, państwa ojczyste, w których wy siedzicie, od trybutu Tatarskiego, Ruskiego i z ciężkiego jarzma i niewolej Krzyżackiej wyswobodzili.

Iżali też to nie wszystkim Litwy sława, ozdoba i pożytek nieśmiertelny, gdy Olgerd i Kiejstut roku 1343 tylko z Litwą i Żmodzią swoją, Ludwika Węgierskiego, (który był potym i Polskim) i Jana Czeskiego królów, Carolussa margrabię Morawskiego, który był potym cesarzem, groffa de Halles, Dusemera Pruskiego i Lisslandskiego mistrzów, k temu wszystkim wojska rzesze Niemieckiej, na wygubienie do gruntu Litwy i Żmodzi usilnie nasadzonych, tak mężnie zatrzymali i odpór im dali, iż królowie przerzeczeni z wojskami swoimi, Węgierskimi, Czeskimi i Rzeskimi ogromnymi, z nienagrodzoną szkodą, utratą i nieotartą nigdy sromotą, łajając mistrzowi Pruskiemu, iż ich zawiodł, musieli z Litwy ujeżdzać i ucieczką zdrowie ścicić.

Także gdy Olgerd Gediminowic, po częstych zwycięstwach z Krzyżaków i z Tatarów odniesionych, Dimitrowi Iwanowiczowi kniaziowi Moskiewskiemu odpowiadającemu, iż miał Litwę za jeden tydzień zburzyć, żagew zapaloną posłał, oznajmując mu, iż ma na Moskwie być niżli zgaśnię, a o zamek jego stołeczny kopią skruszyć, co i zarazem słowa skutkiem twierdząc, wypełnił, iż i kopią do zamku Moskiewskiego przystawił

*Dlugossus et
Miechovius
lib. 4, cap. 2.
fol. 203, Cromer
lib. 121.*

i z Litwą swoją w Moskwie tryumfował, którą dzielność nieukowie historii Witoldowi synowcowi Olgerdowemu przypissują. Aczkolwiek i Witold, Alexandrem na chrzcie nazwany, Alexandra Wielkiego w dzielności naśladowując, Greckie, Rzymskie, i Cartagińskie hetmany waleczną biegłością przewyższył, gdy tysiąc kroć z namożniejszych okolicznych nieprzyjacieli zwycięstwo odniósł, i częstokroć Tatarów wstępny bojem porażał i z Tamerlanem onym Tatarskim namożniejszym carzem (który był Bajzeta Tureckiego tyranna, poraziwszy mu wojska dwieście tysięcy, poimał) wzdry i z tym śmiał Witold bitwę zwiesć.

Ten też Krzyżaki Pruskie i Lifflandzkie do proszenia pokoju przypędził, z Moskiewskiego kniazia dwoje zwycięstwo otrzymał, Nahajską, Prekopską, Zawolską, Krymską, Mankopską, hordy Tatarskie, zholdował i carów im według zdania swego podawał, a hardych z stolców zrzucił. Albo gdy się z Jagelowej głośno po wszystkich stronach świata rozslawionej winnice tak wiele królów i książąt zacnych rozrodziło, iż za to nie wszystkiej Litwie, Rusi, Żmodzi i każdemu slachcicowi osobliwa uczciwość, ponieważ ony wszystkie zwycięstwa i w rycerskich dzielności krwawobitne boje, nie kto inszy, nie Włoch, nie Niemiec, nie Moskwin, nie Hispan, nie Grek, nie Francuz, ani Angelczyk pokazywał, jedno Litewskie książęta właśnie z Litwy urodzone, z Litwą, Żmodzią i Rusią, bez pomocy inszych narodów, z nieśmiertelną sławą was wszystkich zbrojno nieprzyjacielskie krainy przechodząc swoje wam potomkom gwoli rozszerzali.

Tak iż teraz możecie rzec z Ciceronem: *Quidquid Marius in profugatis Cymbris, Silla in devicto Mitridate, Lucullus in subjugato Ponto ac debellata Asia, & Armenia, &c. gesserint, Populi Romani laus est, nostra sunt trophea, nostra monumenta, nostri triumphus &c.*

Cicero pro Archia poeta.

Kościół Diany 200 lat od książąt, królów i ludzi wszystkiej Azji budowany, spalony od Herostrata lotra; a ten kościół naprzód były Amazony waleczne złożyły. O czym czytaj Gellium, Valerium i Solinum polihistorum etc.

A daj Panie Boże aby wszyscy tak się o sławę nieśmiertelną z rycerskich w polu i inszych senatorskich w pokoju dzielności pilnie starali gwoli ojczyźnie i wszystkiej pospolitej rzeczy, iżby o każdym z osobna było co w Kroniki pisać; ale nie tym sposobem sławy nabywać, jako on co kościół Diany w Ephezie spalił, jednając sobie nieśmiertelne imię, aczkolwiek przez lotrostwo. Bo w tych księgach naszych tylko cnotcie sława uczciwa, na prawą stronę głośno trąbiąc, świadectwo chwały nieśmiertelnej godne wydawa, a skarade postępków sprośnych wyrodków lewą tejże sławy trąbą z cnotliwych orszaku wywoływa. Co ja wszystko i pracą ośmletnią, nakład, staranie, niewczaszy i pożytków własnych dla pospolitych wzgardzanie i opuszczanie Panu Bogu *Censori optimo*, i mądrym a bacznym zlecam, niewdzięcznych łaski nie proszę. *Fatui Fatuis faveant*, wieprz w plewach nie w perłach niechaj smaku szuka. Zoilussów się też zawisnych nie lękam, ani hardych storzypiętków i sprośnych a bezhumnych łapaczów, którzy własnej swojej cnoty i ćwiczenia niemając, inszych pospolicie dowcipom zajrzają, a nad sędziego nieuka i grubiana niemasz w świecie nie niesprawiedliwszego, gdy o tym jako osiel między słowikiem a kukulką sądzi, na czym się nie zna.

Na nych i dawa tr zbożnych świata s

K U rych czę pniom c obrazon

Cze moich c inszego polskim skim w w Krak skiewsk ne, zgin pamięci dłużej n cie płóc

A j jaką rze dż, a p drugą f niewdzi śladowa przed n uczynila ich spa morpho jako sa około o my. T zatail i

A wdzięcz onych świat p szczęśli

Na których sprosne złorzeczeństwa i potwarzy wiele się ludzi uczonych i on mędrzec w Piśmie Ś. często uskarża, gdzie mówi: potwarz zadawa trwogę mądrym i łamie moc serca jego. A złorzeczeństwo niezbożnych bardzo gorzkie jest ukąszenie, zwłaszcza za czasów tej ostatniej świata starości, która już mniej prawdziwych cnot rodzi.

K temu wiele jest takowych których tuczy złorzeczeństwo, dla których częstokroć uczciwe i szczęśliwe ludzi przeważnie ku trudnym wstąpiom cnoty idących dowcipy bywają zemdlone, iż niewdzięcznością oną obrażone, niechęć się na światło czasem pokazać.

Czegom też i ja sam na sobie własną experiencją doświadczył, iż moich comentarzów naprzód łacińskie jednej *de Sarmatia Europaea* od inszego przywłaszczonych, jakom to wyżej powiedział; drugie wierszem polskim o zdrowej poradzcie, trzecie przeciw nowochrześcóm, też polskim wierszem, czwarte o Węgierskiej ziemi i jej królach łacińskie w Krakowie, a piąte o Tiraństwie dzisiejszego Wielkiego Kniazia Moskiewskiego też łacińskie, z wielką pracą, Bóg wie, na Witebsku uczynione, zginęły mi w Choroscy przy panu Alexandru Chodkiewicu sławnej pamięci, gdym także dla niewdzięczności tych nieszczęsnych wieków, dłużej niż było potrzeba, właśnie jako ony niewiasty Żydowskie w Egipcie plód donoszony tajemnie przechowywał.

A jest to przyrodzona u ludzi tych którzy co z mózgu czynią, iż gdy jaką rzecz pierwszy raz z szczęśliwej fantaziej, jako *Iovis Minervam* urodzą, a potem im, jak się to często mnie trafiało, zginie, już trudno w taką drugą fantazją potrafić usiłują. Trafia się też to iż ludzie dowcipni widząc niewdzięczność pracy swoich, a miasto uczciwej nagrody nagabania i prześladowania od złych odnoszący, czasem to czynią, co ona Sibilla Cumea przed narodzeniem Chrystusa Pana 620 lat Tarquiniussowi Rzymskiemu uczyniła, iż przed nim, jako się to wyżej wspomnęło sześcioro ksiąg swoich spaliła. Także też Ovidius uczynił pięciannaście ksiąg swoich *Metamorphoseos* nazwanym, iż je także spalił, gdy był z Rzymu wywołan, jako sam pisze, iż drugi exemplarz potajemnie sługa jego, widząc pracą około onych ksiąg wielką pana swego, tajemnie zachował, który i dziś mamy. Tenże też podobno dla tejże niewdzięczności dwoje ksiąg *de amore* zataił i niewydał ich, gdy mówi, *libro primo, Elegia prima, Amorum.*

*Qui modo Nasonis fueramus quinque libelli,
Tres sumus, hoc illi praetulit Autor opus
Ut non ulla tibi iam sit legisse voluptas,
At levior demptis poena duobus eris.*

A to się wszystko działo dla prześladowania zazdrościwego i niewdzięczności, a dla złego wyrozumienia i płochego rozsądku o umyśle onych którzy co pismem swoim na światło wydawają. Bo jeszcze jako się świat począł żaden człowiek tak fortunny nie był widzian, ani się z tak szczęśliwym rozumem i dowcipnym ćwiczeniem urodził, któryby każdemu

Pissania
moje wierszem i prosa
oratione.

Exod. cap. 1.

jednemu z osobna wszystkim razem się upodobał, albo ugodził i dosię według wolej każdego uczynił, za czymby mógł być od złośliwych języków wolnym.

Bo i Homerus, on poeta sławny, źródło i głowa wszystkich Greckich i Łacińskich poetów, o którego się ojczyznę siedm miast i republik Greckich po śmierci jego (acz za żywota i chałubki biednej niemiał) swarzyli i długo walczyli, wždy i ten będąc tak szczęśliwego ingenium, nie ustrzegł się Zoilussa, który jego Iliada złośliwie szacował. Ale Zoilus naprzd psem i szczekaczem od uczonych i dobrych ludzi nazwany, i osądzony, na ostattek po długiej nędzy od króla Egipskiego Ptolomeusza za swoje łotrstwo i rodzicobójstwo obwiniony na szubienicy był obieszony. Tenże Zoilusom imię od swego zostawił, których jako mistrza jednaka pospolicie zapłata słusznie potykać ma. Jako Ovidius pisze:

Ovid. lib. 1.
de remed.
am.

*Ingenium magni livor detrectat Homeri,
Quisquis es ex illo Zoile nomen habes.*

A Homerus i sławnie bitni mężowie i xiążęta Greccy i Trojańscy jego słodkowdzięcny wierszem wysławieni i objaśnieni, przez tak wiele dawnych wieków nieśmiertelnością imion swoich i dziś znacznie żywią.

Plato także, którego dla subtelności rozumu i dobrego mnimania o Bogu i o nieśmiertelności dusze Boskim Philosophem zowiemy, miał przeciwnika swojego Georgium Trapezuntium, który przeciw jemu księgi pisał. Aristoteles, Alexandra Wielkiego nauczyciela, przeciwnicy sepią nazywali, także Socratessa i Anaxagoressa &c. philosophów. Virgiliuszowi po Homerusie przedniejszemu, miałki dochcip przypissowali zawiśni Zoilussowie. Marcum Varrum człowieka poważnie uczonego Palemon grammatik wieprzem nazywał, przycytując mu w pisaniu grubiaństwo. Herodotum historika zacnego, Agesilaus, Hellanicum Ephorus, Ephorum Timaeus, Josephus Appionem, Josepha zaś Egesippus w pisaniu jeden drugiego przesładuje &c.

O tym czytają Corn. Agrippam et Volaterranum in viris doctrina illustribus.

Plinius jakoby wiele w księgach swoich *de Rerum natura* miał pomieszać był strofowan, Laurentius Valla, który grammatyków wszystkich ganił, przed się i sam od Mancinellussa był strofowan. Trogus Pompejus Liwiussowi w historiach Rzymskich oracj krassomownych zmyślenie przyczyta. Pollio Asinius Salustiussowi, Salustius zaś i Grekowie wszyscy i inszy niedawnego wieku Marcus Capella i Apolinaris Ciceronowi, onemu sławnie zawołanemu krassomowcy Rzymskiemu, rozmaite występki, tak w obcowaniu z ludźmi, jako i w pisaniu przycytują. Cicero zaś Salustiussowi czci, potym Greckiej wymowy xiążęciu Demostenessowi w wymowie. także w pisaniu oracj wydanych uwłoczy. Quintilianussowi Seneca nie we wszystkim się podoba, którego też drudzy przeciwnicy piaskiem i wapnem nazywali, Macrobiussowi zaś niewstydlwość dowcipu przycytano. Cromera doctora w wszelkich naukach nie tylko w historiach doskonale doświadczonego, dzisiejszego biskupa Warmieńskiego, Cureus Niem-

czyk in
strofuje
Augustin
i inszych
ściański
sma na
którego
Christus
nazywał
wachst
chrześci

Co
ciela m
dnych s
wnym p
stawie.
ojczyzny
nagrodą
wodami
i inszym

Ws
naście h
dnością
twierdz
ani płor

I te
cej moj
Exoria
śmierci
będzie,
wy, por
kupowa

A
sze niż
witej ro
naprzd
gu, kt
wywód
postępk
skich z
raził.

niektór
niece h
porząd
zaszkod

czyk *in Annalibus Silesiae & gestis Vladislai Loktici* jawnie a nie słusnie strofuje. Ambrożego świętego wroną i bajobaśnią nazywali, także Hieronima, Augustina, Gregorium, którzy są cztery filary Kościoła powszechnego, i inszych których tu krótkości folgując tysiąc tak pogańskich jako chrześciańskich philosophów opuszczam, zawždy przeciwnicy wywracając ich pisma na swe kopyta dziwnie szacowali. Na ostatek abych tym zamknął od którego począł i który sam jest początkiem i końcem wszystkich rzeczy, Christusa Pana Rzymianie pogani (niewspominając Żydów łotrów) osłem nazywali i z oślimi go uszami malowali, jako o tym Tertullianus w sprawach starożytnego Kościoła pisze, a apostołów i ich nasłedników nie chrześciany od Chrystusa, ale *Asinarios ab Asino* nazywali.

Co gdy tak wiele zacnych i wielkiego rozumu mężów, nad to Zbawiciela mojego potykało, tedy i ja bezpiecznie za jego tarczą stojąc, żadnych się najezdniców i ich harców nie lękam i owszem się jawnie w jawnym polu każdemu, ktokolwiek chce przeciw tej pracy naszej wyjechać stawie. A jeśli co znacznie i ozdobniej poda ku ozdobie naszej pospolitej ojczyzny, za to mu nierzkąc ja i wszyscy dobrzy dziękować, ale i Pan Bóg nagrodą będzie i podziękuje osobliwie, kto mię w czym pewniejszemi dowodami podeprze, ponieważ to i Cromerus Długossowi i Wapowskiemu i inszym i ja sam Miechowiussowi, Bielskiemu &c. uczynił.

Wszakżem ja z łaski Bożej na każdy dowód kilko, a czasem kilkonastcie historików, miejsc, capitula, folia, rozdziałów znośli z wielką trudnością, do zbiccia i podparcia przytrafiających się wątpliwości. A ku potwierdzeniu prawdy nie ważyłem się targać na żadnego z gołym piórem, ani płonnymi słowy, jak to niżej każdy obaczyć łaskawie czytając może.

I teraz proszę o to i wyzywam onymi słowy Didony pomściciela pracej mojej, do takiegoż w którymem się ja długo pocit boju i zawodu: *Exoriare aliquis nostris ex ossibus ultor*. Pomści się kto raczy i po śmierci mojej, nie możeli za żywota, tego czego tu komu dostawać nie będzie, lecz nie gołymi, jak Zoilus słowy, ale ruszywszy tak jako ja głowy, ponieważ w teje cenie papier, incaust i pióro każdemu jakom sam kupował zostawję.

A iż pospolicie mówią, lepsza szkodka niżli szkoda, a zamierzenie lżejsze niż uderzenie, dla tego abych tak wielkiej, trudnej, a długo pracowitej roboty lekce a bez rozsądku na światło nie puścił, wydałem był naprzód Tablicę roku 1577 drukowaną, nie z mniejszym ruszeniem mozgu, której jest tytuł *Zwierciadło Kroniki Litewskiej*, gdzie naprzód wywód narodu Litewskiego, prawdziwe genealogije, żywoty i wszelkie postęпки tak w domu jako na wojnach książąt Litewskich i królów Polskich z nich od Jagęła idących dowodnie w swoich kołach każdego wyraził. Tamżem też umyślnie puszczając uszy między ludzie wspominał niektóre domy i familie slacheckie, w których gdym z daleka usłyszał nieco być przeciwnego historie, a iż też mało albo nie nienależały do porządku tych ksiąg, a tam w Tablicy po stronach były przydane, jako zaszkodne appendices, tedym ich też jako uszłe, a niepożyteczne gałęzi

i nieplodne zielska, kossą naostrzoną historiej prawdą z tej winnicy naszej wyciął, a pożytecznym i owoc dającym latorostkom miescem uprzął; wszakże wywód narodu Litewskiego, successie i genealogie książąt, wojny i przeważne ich bitwy, tam w tej Tablicy naszej prawdziwie, dowodnie i jaśnie, każdy najmniej biegły w historiach obaczy i o pilności mojej, żadnego mozgiem przedtym niekuszanej, da sprawiedliwy rozsądek, jakoż widzę, już dwa nowotni tej mojej tablice naśladowując i wiele z niej a jawnie wyjąwszy, w swoje pisanie nakładli, bo im to już snadnie przychodzi, czego ja, Bóg lepszy świadek, z wielką trudnością dostąpił, ponieważ żaden przedemną tą drogą niechodził.

A iżem, kilka bitew znaczniejszych, tak Ruskich z Węgry, też z Litwą i z Polaki, jako Jagelowych, Witoldowych i Kazimierzowych z Krzyżakami i z Tatary, i Władisławowej z Turki pod Warną &c. w tej historii wierszem napisał, tędym to uczynił nie innym umysłem, jedno dla skuteczniejszego wyrażenia bitwy i prawdziwej jako się toczyła rzeczy, ani tej ani przeciwnej stronie folgując, ale trybem prostym historią prowadząc, czego kładł świadectwa jawne na margines z łacińskich Kronikarżów. Też po długiej a tęskliwej pracy w pisaniu prostej oraciej, czasem gdy nie było czym innym, cieszyłem się *poesi innata* opisując wierszem właśnie a prawdziwie mężów zacnych dzieje, nie Homerusowymi ani Wirgiliussowymi i Owidiussowymi zmysłami rzecz zdobiąc, ale prostym gościńcem prawdziwą historią prowadząc, co i Ennius opisując sprawy sławne dzielnych Scipionów w Africe i Archias poeta wojnę Luculussową z Mitridatessem królem Pontskim i Marrayussową z Cimbrami &c. i Lucanus w wierszach swoich o Rzymskich wojnach czynił, o którym iż wierszem prawdziwie historią i wojny jako się toczyły opisał, jeszcze i dziś jest wielka zwada i gadka między grammaticami, jeśliby go poetą, jeśli historikiem słuszniej mianować mieli. Bo poetowie z niejakiego Boskiego natchnienia wiersze czyniąc, skuteczniej prawdę rzeczy niż prosty orator wyrażają. Jako o nich Plato, on Boski Philosoph, dał swój rozsądek mówiąc: *Omnes itaque carminum Poetae insignes non arte, sed divino afflatu omnia ista Poemata canunt*, a na drugim miejscu: *Poetarum adminiculis peragendum, ii namque nobis tanquam patres atque duces sapientiae sunt. Tenze de legibus Divinum enim Poetarum genus est, diis agitur & sacros concinit hymnos, unde vera passim cum Musis, atque gratiis tangere solent.*

Tenże na drugim miejscu: *Prudentiae & aliarum virtutum genitores sunt omnes Poetae &c.* Niewspominam tu zalecania poetów z Ciceronowej oraciej; *pro Archia Poeta*, ani Ovidiusa, *lib. 1, Amor. & Ele. 10, Ele. 15, lib. 3 Artis, Fastorum 6. Amor. 3 Tibullum lib. 1, Horat. 4, carm. &c* Abowiem:

*Scinduntur vestes, gemmae franguntur, & aurum
Carmina quam tribuent fama perennis erit;
Carmine fit vivax virtus expersque sepulchri
Dignum laude virum musa vetat mori.*

Plato de poetis.

Ty
znaczny
i książąt
komu
namniej
mi dow

A
przedsię
ku tem
schlem
dziuraw
i kogo
branym
od osłó
żolniers
rolej, a
co i Se
Pan Bó
swoich
wzywam
ubóstw
nie zdr
albo uj
żającej p
uwłacz
dług m
świadk
dziwym
sty tor
swoim
sprawie
pamięt
Któryc
czasów
ga ws
A zatyr

Zje mól szaty, łamią się perły, złoto ginie,
Lecz sława, którą wiersz da, na wiek wiekom słyńie,
Wierszem jest żywa cnota, nie zna w grobie krzywdy,
Nie dadzą umrzeć wiersze godnym mężom nigdy.

Tymże sposobem i wiersze nasze, któreśmy tu o niektórych bitwach znacznych w tej historii położyli, nie inszego, jedno godnych mężów i książąt godne pamięci wiecznej dzielności, prawdziwie i szczerze nie nikomu nie przydając, ani uwłócząc wysławiają i nienajdzie tam żadnej namniejszej rzeczy, któraby według własności historii pewnymi a istotnymi dowodami ugruntowana i podparta niebyła.

A iżem około założenia fundamentu tej naszej z natchnienia Bożego przedsięwziętej historii tę przemowę do W. M. począł, tedy już teraz ku temu przystępuję, nie własnym siłom, które są bardzo mdłe, ani wyschłemu i miałkiemu mozgowi ufając, ani się słabymi zmysłami rozumu dziurawego podpierając, ale darami Bożymi, który natchnie gdzie, kiedy i kogo raczy, posilony i pobudzony, któremu ja wszystko i jego nieprzebranym skarbom przypissuje i który Mojżesza zająkliwego od trzody, Saula od osłów, Dawida od owiec, Piotra od sieci i od garbarstwa, Pawła od żołnierstwa i od roboty namiotów i tkactwa, a u poganów Balaama od rolej, a u Rzymian chłopka prostego Waticana także od rolej Reatińskiej, co i Seneca, Epistola 7 ad S. Paulum, & Teophilum pisząc wspomina, Pan Bóg wszech rzeczy hojny dawca, do wielkich a poważnych urzędów swoich sprawowania dziwnym foritowaniem wezwał. Którego teraz i my wzywamy, jako świętego wszelkiej mądrości Pana, aby wspomoc ułomne ubóstwo i krewkie niedostatki nasze, natchnieniem swoim raczył, abyśmy nie zdrożnego, nie gwoli albo temu albo owemu narodowi przypisanego, albo ujętego, nie coby pewnymi dowodami, i własną a gołą historii służącej prawdą podpartego i ugruntowanego nie było, nie dawności czasów uwłaczającego, albo opuszczonego w ten nasz script niewnosiły, ale według miarki i talentu od tegoż Pana Boga zwierzonego, który sam jest świadkiem trudno ustawicznej pracę, chęci i szcerości naszej, aby prawdziwym porządkiem, dowodnym tribem, pióro nasze sobie gościniec prosty torowało, nie skłaniając się w lewo, ani w prawo, a ostatek W. M. swoim Miłościwym i laskawym Panom, a wdzięcznym Czytelnikom na sprawiedliwy rozsądek, podaje, ofiaruję, zalecam i na wieczną potomną pamiątkę i upominek szcerości mojej uprzejmie i życzliwie przypissuję. Których klejnotów ani zazdrościwa dawność wieków, ani wiatronogich czasów odmienności i częstych przygód nawałności zagasić, za pomocą Boga wszech rzeczy najgruntowniejszego fundamentu, nie będą mogły. A zatym:

*Vivite felices si quid mea carmina possunt,
Nulla dies unquam, memori vos eximet aevo.*

Exod. cap. 3.

1. Regum 9.

10. 16 et 17.

O Pietrze 5.

Matth. 4.

Mar. 1. Luc.

5. Joh. 1. Act.

4. o Pawle

czitaj Act. 22

23. 24. ad

Philip. 3. Ac-

to. 9. 26. ad

Gal. 1 etc. 1.

Cor. 1. O Ba-

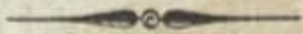
laamie Nu-

me. 24. 31. 2.

Petri 25.

Bo i Łacińskim językiem, jeśli mi Pan Bóg mdłego żywota przedłuży, ty rzeczy których już mam początek niemaly, wydać dostateczniej myślę, aby i do onych krain, których dla dalekości granic zbroja i strzały Litewskie dosiędz nie mogły, sława dosięgnęła i dzielność tak zacnych xiążąt rozgłosiła, ponieważ po wszystkim prawie świecie łacińskie pismo jest w używaniu, ale i Niemieckim językiem spodziewam się w rychle będą wydane.

A tę Przedmowę, nie do którego jednego albo kilku senatorów, ale do wszystkich W. M. obecnie dla tegom dostateczniej uczynił, aby ta jedna W. M. wszystkim przynależała, ponieważ pewne części tej naszej pracowitej i nakładnej pracy, na kilkonaście ksiąg i ich capitulla rozdzielone, osobliwem zaś pod imiony Waszych M. przypisać umyślił, na znak uprzejmej chęci mojej i abych tym imiona i zawołanie dzielnych familij W. M. wieczno trwałej, a na wsze strony nieskończonych czasów głośno brzmiącej sławie poświęcił i do wiecznego historij skarbu, który się rdze, molu i złodzieja nie boi, na potomne świadectwo zachował.



O stw
które n
filozof
z zamie
dius I

Tal
ckich p
śladują
który t
Hi
z ognia
Metam

En
Pitagor
rozumy
Po
wieczn
i Mani